BIZNES WARMII i MAZUR str 7-12

CZWARTEK |12|11|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA .pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

IV KONGRES PRZYSZŁOŚCI 24-27 LISTOPADA 2020

475200tbs-M-P

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 8 010 NR 261 (20381)

fot. pixabay.com

CZY WIRUS ZABIERZE NAM GWIAZDKĘ? \3

KARDYNAŁ BYŁ REKTOREM W OLSZTYNIE \2

ŻOŁNIERZE WOT-U POMAGAJĄ \4

PIES BEZ KORONY NA SPACERZE \5

NA SWOIM: MAŁA FLOTA \13

ZŁOTO, BRĄZY I WSPÓLNE SREBRO \22

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE \24

ISSN 0137-9127

9 770137 912040 46

eprasa.pl 86bde0b953

RACE, RZUCANIE PETARD W OKNA, PRZEPYCHANKI Z POLICJĄ, NIEBEZPIECZNE SYTUACJE, ZAPOWIADANY BYŁ PRZEJAZD, A BYŁO MNÓSTWO PIESZYCH — TAK WYGLĄDAŁ MARSZ NIEPODLEGŁOŚCIW WARSZAWIE.

KONIEC ZMOWY MILCZENIA W KOŚCIELE?

PRAWO Pedofilia i inne skandale wyniszczają Kościół. Świadczą o tym głośne przypadki nadużyć nawet ze strony biskupów i kardynałów. Polską wstrząsnęła sprawa kardynała Gulbinowicza. Głośno jest także o ukrywaniu wielu spraw przez kardynała Dziwisza.

Tym teraz żyje duża część opinii publicznej nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Po latach ukrywania skandali, praktycznie na łożu śmierci, swoją godność, przywileje, łącznie z możliwością pochowania w katedrze, stracił kardynał Henryk Gulbinowicz. Ma to związek z zakończonym, trwającym długie lata watykańskim śledztwem dotyczącym wykorzystywania przez niego seksualnie kleryków oraz innych, także osób niepełnoletnich.

Konsekwencje wyciągane wobec 97-letniego hierarchy zbiegają się z innym oskarżeniami formułowanymi wobec kolejnego kardynała. Tym razem chodzi o samego kard. Stanisława Dziwisza, któremu jest przypisywane tuszowanie — w czasie kiedy był osobistym sekretarzem Jana Pawła II — informacji o skandalach z udziałem hierarchów kościoła, a także kandydatów do najwyższych w nim godności, między innymi niesławnego biskupa McCarricka, który został arcybiskupem Waszyngtonu.

KAŻDY KATOLIK Z ZAŻENOWANIEM MUSI PRZYJMOWAĆ PRAWDĘ O NIEKTÓRYCH ZE SWOICH PASTERZY. A TA JEST NIEUBŁAGANA.

Według jednego z najbardziej znanych publicystów wywodzących się z kręgów katolickich, Tomasza Terlikowskiego, kluczowi dla układu homoseksualnej, a czasem również pedofilskiej mafii w kościele, okazują się ludzie związani z Olsztynem, gdy Henryk Gulbinowicz był tu prorektorem i rektorem seminarium duchownego.

Według ujawnionych przez publicystę informacji, jego studentem, a także zaufanym współpracownikiem został późniejszy nuncjusz apostolski i prymas Polski abp Józef Kowalczyk, który choć pochodził z Małopolski, trafił do seminarium w Olsztynie pod skrzydła Gulbinowicza. Stąd pojechał do Rzymu.

Publicysta, jako bliskiego współpracownika Gulbinowicza, podaje metropolitę gdańskiego — abp Sławoja Leszka Głódzia, który jest oskarżany o krycie pedofilów. Tomasz Terlikowski, jako kolejnych bliskich współpracowników Gulbinowicza, wymienia biskupów Jana Tyrawę i Edwarda Janiaka, którzy są negatywni bohaterami dwóch filmów braci Tomasza i Marka Sekielskich.

„Milczenie, głuche milczenie odnośnie decyzji w sprawie kard. Henryka Gulbinowicza podjętych przez Stolicę Apostolską. Ono jest nawet jakoś zrozumiałe, bo ruszenie tej sprawy oznacza dotknięcie postaci kluczowych dla polskiego Kościoła i dla karier obecnych rozgrywających w Kościele, ale milczenie jest zgorszeniem. Ono pokazuje, że Kościół hierarchiczny nie chce zmierzyć się z problemem wewnętrznym. Łatwiej gromić wiernych, pouczać, analizować nasze upadki, ale gdy trzeba się zmierzyć z upadkiem jednego ze swoich, jednego z tych, którego wsparcie pomagało osiągnąć wyższe stanowisko, któremu pomagało się, którego wychowankowie przez lata rozgrywali wszystko w Kościele w Polsce wówczas zapada cisza" — pisze na swoim profilu w social mediach Tomasz Terlikowski.

Fot. Archiwum UM w Pieniężnie

W 2009 roku mszę św. dożynkową odprawił w Pieniężnie kardynał Henryk Gulbinowicz

„NIE MA ODWAŻNYCH BISKUPÓW, KTÓRZY POWIEDZĄ: PRZEPRASZAMY, PRZEPRASZAMY ZA NASZE ZANIEDBANIA, ZA NASZE BŁĘDY, ZA NASZĄ HIPOKRYZJĘ, ZA TO, ŻE ZANIEDBALIŚMY NASZE OBOWIĄZKI, ZA TO, ŻE ZAWIEDLIŚMY WASZE ZAUFANIE".

„Przepraszamy i zapewniamy, że zrobimy wszystko, byście poznali prawdę o przestępcach, o tych, którzy ich kryli, o zaniedbaniach i grzechach. Jak to zrobimy, będziemy uzgadniać z wami, ze świeckimi i ze Stolicą Apostolską, ale zrobimy wszystko, by oczyścić sytuację, byście mogli czuć się bezpiecznie. Tyle, że takich słów, tak oczywistych w tej sytuacji nie ma. To milczenie woła o pomstę do nieba" — podsumowuje publicysta.

Tomasz Terlikowski przypomina też sprawę abp Juliusza Paetza w Poznaniu, który miał oczekiwać od kleryków „usług" seksualnych, oferując w zamian za wyjazdy na studia. O skali homoseksualnej i pedofilskiej mafii od lat informuje ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zalewski. Ten kapłan stara się też ujawnić mechanizm promowania w Kościele katolickim, jeszcze od czasów komunizmu, księży homoseksualistów, którzy byli jednocześnie współpracownikami Służby Bezpieczeństwa. Jego zdaniem, to była jedna z metod wyniszczania kościoła przez władze komunistyczne, które uruchamiały swoją agenturę w celu tuszowania afer, szantażowania jej uczestników i promowania na wysokie stanowiska w kościele.

Obecne zarzuty o tuszowanie afer, także pedofilskich, kierowane wobec kardynała Dziwisza doczekały się odpowiedzi ze strony hierarchy.

„Zależy mi na transparentnym wyjaśnieniu tych spraw. Nie chodzi o wybielanie lub ukrywanie ewentualnych zaniedbań, ale o rzetelne przedstawienie faktów. Dobro pokrzywdzonych jest wartością nadrzędną. Dzieci i młodzież nie mogą już nigdy doznać w Kościele krzywd, które miały miejsce w przeszłości" — zapewnił metropolita krakowski senior. — Jestem gotowy do pełnej współpracy z niezależną komisją, która wyjaśni te kwestie — zadeklarował.

Swoją komisję ma powołać Konferencja Episkopatu Polski. Rok temu, Konferencja opublikowała raport na temat pedofilii w polskim kościele. Oficjalnie działa też państwowa komisja do spraw pedofilii. Wśród katolickich publicystów i komentatorów panuje przekonanie, że decyzje Watykanu wobec kardynała Gulbinowicza, są początkiem serii podobnych konsekwencji, które zostaną wyciągnięte wobec niektórych z hierarchów Kościoła katolickiego, a możliwe, że są także próbą złamania wpływów tzw. karmazynowej mafii, czyli grupy hierarchów kościoła popierających się ze względu na homoseksualne i pedofilskie skłonności. **SK**

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Barbara Barczuk 89 539 75 02
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 5 tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 55 611 46 00 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01 reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA GRUPA WM Sp. z o.o. ul. Tracka 5 10-364 Olsztyn

PREZES Jarosław Tokarczyk

DRUK Drukarnia Prasowa GRUPY WM Sp. z o.o. Olsztyn, ul. Tracka 7 tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 86bde0b953

CZY WIRUS ZABIERZE NAM GWIAZDKĘ?

SPOŁECZEŃSTWO\\\ Czy w Boże Narodzenie będziemy siedzieć zamknięci w domach, tak jak to było w Wielkanoc? Często z dala od bliskich. Czy pójdziemy gdzieś na sylwestra? To są pytania, na które dziś nie ma odpowiedzi, bo karty rozdaje koronawirus.

Lada dzień rozstrzygnie się, czy rząd wprowadzi pełny lockdown. Jeśli tak się stanie, to chyba już trzeba zapomnieć o Bożym Narodzeniu, jakie znaliśmy do tej pory, czyli wyjazdach, spotkaniach z rodziną i prezentach. Sylwester też stanie pod znakiem zapytania. To byłby cios nie tylko w tradycję, ale wręcz nokaut dla wielu gałęzi gospodarki.

— Jest paskudnie, a zaczęło się już w marcu — nie kryje Tadeusz Doroszko, właściciel kętrzyńskiej firmy, która produkuje bombki na choinkę. — Mam nadzieję, że w grudniu się poprawi. I będzie gwiazdka. W niedzielę były u nas Czerwone Gitary. Zespół nagrywał kołysanki i kolędy.

Kluczowe dla podjęcia decyzji o narodowej kwarantanny mają być liczby zakażeń koronawirusem z wtorku i środy. Tak przynajmniej powiedział we wtorek w TVN 24 rzecznik rządu Piotr Müller.

Wydatki Polacy na święta Bożego Narodzenia w 2020 r. planują wydać średnio

744 zł

w 2019 r. wydali średnio

1800 zł

źródło: barometr Providenta

Jak podał resort zdrowia, we wtorek w Polsce przybyło nam 25484 nowych zachorowań na COVID-19, zmarło 330 osób. Wczoraj liczba zachorowań była podobna, bo resort zdrowia poinformował o 25221 nowych przypadkach i śmierci 355 osób. Na Warmii i Mazurach też skala zachorowań utrzymuje się na zbliżonym poziomie. W wtorek mieliśmy 649 zachowań i 9 zgonów, zaś wczoraj zachorowało 618 osób, ale zmarło aż 15.

Prof. Andrzej Horban, główny doradca premiera ds. COVID-19, mówił wcześniej, że jeśli liczba zakażeń koronawirusem przekroczy w Polsce 30 tys., to należy zamknąć cały kraj.

Jak powiedział Piotr Müller w TVN24, że jest kilka scenariuszy wprowadzenia nowych obostrzeń.

— To zależy od danych dotyczących mobilności obywateli oraz na jakim poziomie będzie wydajna służba zdrowia — tłumaczył.

Podkreślił jednak, że nie jest zakładany tak głęboki lockdown, jaki był wiosną, kiedy zamknięte były m.in. przedszkola i żłobki. — Niekoniecznie musi tak być; jeśli chodzi o ograniczenia sfer handlowych, też te ograniczenia mogą być mniejsze. Mam nadzieję, że taki wariant, jak na wiosnę nie będzie konieczny — mówił rzecznik rządu.

Rząd informację o narodowej kwarantannie ma ogłosić z wyprzedzeniem, nie chce już zaskakiwać Polaków tak jak przed dniem Wszystkich Świętych, kiedy decyzję o zamknięciu cmentarzy od soboty premier ogłosił w piątek po południu.

Kiedy zapadnie decyzja? W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki zapewnił, że w najbliższych dniach wiążące decyzje nie zapadną. Podkreślił, że powinniśmy dać sobie czas do poniedziałku.

Zgodnie z tym, co podawał wcześniej rząd, narodowa kwarantanna zostanie wprowadzona, jeżeli średnia liczba zachorowań będzie utrzymywać się na poziomie 27-29 tys. zakażeń dziennie.

NARODOWA KWARANTANNA TO JEST COŚ, CZEGO WSZYSCY CHCIELIBYŚMY UNIKNĄĆ. BO TO OGRANICZENIE PRZEMIESZCZANIA SIĘ, KONTAKTÓW TOWARZYSKICH, ALE TEŻ ZAMYKANIE POSZCZEGÓLNYCH BRANŻ, CHOĆ MOŻE NIE TAK GŁĘBOKIE JAK WIOSNĄ.

Wtedy był zakaz przemieszczania się, stanął niemal cały handel.

Już zapomnieliśmy, ale z tego powodu większość z nas Wielkanoc spędziła w domach, często z dala od najbliższych. Nie było świecenia pokarmów, nie było wyjazdów do rodzin. Taki scenariusz przed gwiazdką byłyby katastrofą.

Fot. pixabay.com

Na razie nie wiemy, jak będą wyglądały święta

Czy rząd zabierze nam kolejne święta?

— Ostatnia rzecz, jaką chcielibyśmy robić, to zabieranie świąt — zapewnił w ubiegłym tygodniu premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji, kiedy na żywo odpowiadał na pytania internautów. — Ale Covid zabiera życie.

Zdaniem Mateusza Morawieckiego, aby w ogóle marzyć o w miarę normalnych świętach, musimy teraz podporządkować się sporym obostrzeniom. Bo tylko tak możemy przerwać transmisję wirusa.

DR WALDEMAR KOZŁOWSKI: CAŁKOWITY LOCKDOWN BYŁBY DUŻYM CIOSEM DLA GOSPODARKI, ALE Z DRUGIEJ STRONY NA SZALI JEST NASZE ZDROWIE I ŻYCIE.

Sylwester też zapowiada się inny, bo imprez na ulicach nie będzie, domówki też odpadają. Na pytanie, czy sylwestra rząd też odwoła za pięć dwunasta, czy też da trochę czasu, premier odparł:

— Na pewno w tym roku lepiej nie szykować się na hucznego sylwestra z wieloma znajomymi i przyjaciółmi — radził Mateusz Morawiecki.

Choć do świąt Bożego Narodzenia zostało półtora miesiąca, to na początku listopada często zaczynamy robić pierwsze gwiazdkowe plany. W porównaniu z ubiegłorocznymi świętami, te będą dużo oszczędniejsze. Jak wynika z barometru Providenta, w tym roku Polacy planują przeznaczyć na przygotowanie świąt Bożego Narodzenia średnio 744 zł, podczas gdy w 2019 roku było to o ponad tysiąc złotych więcej. Pandemia i niepokój, który w nas wzbudza wirus, powodują, że planujemy dość oszczędnie podejść do świątecznych wydatków.

— Pandemia koronawirusa sprawiła, że w tym roku zamierzamy zacisnąć pasa. Dodatkowo zdajemy sobie sprawę z tego, że być może będziemy zmuszeni zrezygnować z pewnych tradycji, które teraz nie są możliwe ze względu na obostrzenia sanitarne, np. ze spotkań w dużym gronie — mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.

Z badania wynika, że oszczędniej do organizacji świąt podejdą kobiety. W ich deklaracjach średnia kwota, którą zamierzają przeznaczyć na ten cel, to 727 zł, podczas gdy u mężczyzn jest to średnio ponad 760 zł.

Niepewność jutra sprawia, że coraz mniej nas spodziewa się odwiedzin w tym roku św. Mikołaja. Z badań wynika, że prezent pod choinką spodziewa się znaleźć tylko 62 proc. badanych, a jedynie 22 proc. jest tego pewnych. Dla porównania — w poprzednich latach na Mikołaja czekało ok. 80 proc. Polaków. A że czasy są niepewne, to coraz więcej z nas zamiast prezentu chciałby dostać pod choinkę gotówkę.

Pełny lockdown przed gwiazdką dobiłby handel, który i tak już cierpi z powodu ograniczeń.

PEŁNY LOCKDOWN PRZED GWIAZDKĄ DOBIŁBY HANDEL, KTÓRY I TAK JUŻ CIERPI Z POWODU OGRANICZEŃ.

— Dla handlowców święta Bożego Narodzenia to czas przysłowiowych żniw. Jest duży popyt, sprzedaż znacznie rośnie, sklepy notują zwiększone obroty — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Dziś mamy sytuację, jaką mamy. Brak klientów, mniejsze wydatki to dla handlu wielkie straty, ale też przemysłu, bo, żeby coś sprzedać, to najpierw trzeba to wyprodukować.

— Całkowity lockdown byłby dużym ciosem dla gospodarki, ale z drugiej strony na szali jest nasze zdrowie i życie — podkreśla dr Kozłowski. — Nie ma mądrego w tej sytuacji. Jest takie poczucie strachu, choć powiało trochę optymizmem na wieść o szczepionce, ale minie jeszcze kilka miesięcy nim trafi do nas.

Nic dziwnego, że w obliczu utraty dużych pieniędzy, handel bije na alarm. Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji ponownie zaapelowała do rządu o przywrócenie handlowych niedziel. Chodzi o przywrócenie wszystkich handlowych niedziel do końca tego roku, począwszy od ostatniej niedzieli listopada. To ma pomoc branży, ale też ułatwić klientom zrobienie bez tłoku i ścisku świątecznych zakupów.

Próbką nastrojów związanych z sezonem świątecznym mógłby być zapewne Black Friday (27 listopada), kiedy ruszają wielkie wyprzedaże w sklepach. Jednak na razie do 29 listopada galerie handlowe są zamknięte.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl 86bde0b953

ŻOŁNIERZE WOT W SZPITALACH

ZDROWIE\\\ W ubiegłym tygodniu rząd zdecydował o skierowaniu do szpitali żołnierzy, którzy — według pierwszych informacji — mieli zbierać informacje o liczbie wolnych łóżek. Jak jednak rzeczywiście wygląda pomoc żołnierzy?

Mamy dwa poziomy wsparcia. Pierwszy to pomoc w prowadzeniu wstępnej oceny: żołnierze mierzą temperaturę, przeprowadzają wywiad z pacjentami — mówi płk. Mirosław Bryś, dowódcę 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.— Wspieramy placówki medyczne również w zakresie logistycznym, administracji czy przygotowaniu przyszpitalnych izb przyjęć. Drugi poziom to pomoc personelowi medycznemu na salach, gdzie leżą chorzy. Na tym drugim poziomie są ratownicy medyczni, pielęgniarki i lekarze będący równocześnie naszymi żołnierzami, oraz wszyscy ci po kursach np. w zakresie opieki nad pacjentem leżącym, kursie pierwszej pomocy czy szkoleniu z pobierania wymazów.

Żołnierze WOT udzielają też wsparcia sanepidowi oraz seniorom, podopiecznym domów pomocy społecznej. Nie zapominają również o kombatantach, którym każdego dnia dostarczają posiłki.

— Wspomagamy przyszpitalne punkty poboru wymazów, posiadamy również mobilne zespoły pobierania wymazów, które jeżdżą po całym województwie. Szczególnie do osób starszych, czy schorowanych, ale też zgłaszających objawy i niemających możliwości dojechania do szpitala — dodaje płk Bryś. — Nie możemy ich zostawić samych. Posiadamy również punkty drive-thru, które począwszy od zabezpieczenia logistycznego, przez samo pobieranie wymazów, zabezpieczają żołnierze OT. Jeden jest w Elblągu przy hali MOSiR-u, drugi w Olsztynie przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Sanepid kieruje osoby potencjalnie zakażone do punktu wymazu, wystawia numer zlecenia i na jego podstawie robimy wymaz bez konieczności wysiadania z samochodu — dodaje.

Żołnierze 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej pomagają w ponad 60 placówkach w całym województwie. Nie udałoby się to, gdyby nie pracodawcy.

— Należą im się wielkie podziękowania za umożliwienie ich pracownikom, a moim żołnierzom, pełnienia służby w naszych szeregach. To nie odbywa się tylko przez dwa dni w miesiącu, czyli tyle, ile zakładały szkolenia. Potrzeby i zaangażowanie żołnierzy są znacznie większe — przypomina płk Bryś.

Fot. archiwum prywatne

Paweł ze Szczytna jest żołnierzem WOT. Pomaga w Zespole Opieki Zdrowotnej w Nidzicy

W 4. Brygadzie Obrony Terytorialnej jest aktualnie 2500 żołnierzy, z czego od początku pandemii zaangażowanych w pomoc było już ponad 1300 z nich. Żołnierze WOT uruchomili również stronę internetową oraz całodobową bezpłatną infolinię medyczną. Dzięki temu wszelkie instytucje mogą kierować wnioski o wsparcie przez żołnierzy WOT.

Szpitale też cieszą się z tej pomocy.

— Żołnierze pomagają nam przy mierzeniu temperatury i wymazach w namiocie — mówi Irena Kierzkowska, dyrektorka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie. — Mają nam jeszcze pomagać przy raportowaniu stanu wolnych łóżek. Jesteśmy w trakcie uzgadniania. To dla nas realna pomoc ze strony bardzo zaangażowanej młodzieży.

— Żołnierze mierzą temperaturę, pilnują porządku, raportują liczbę łóżek — wylicza Daria Rodziewicz, rzecznik Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie. — Żołnierze świadczą pomoc od 18 marca i ona naprawdę bardzo nam się przydaje — zapewnia.

Na pomoc żołnierzy może liczyć również Szpital Miejski w Elblągu, gdzie przebywa ponad 80 pacjentów. — Mamy wsparcie z wojska, codziennie w naszej placówce gościmy kilku żołnierzy, którym zapewniamy gorący posiłek. Główne zadania, jakie im zlecono, to prowadzenie statystyk wolnych łóżek, które aktualizują co trzy godziny — informuje Małgorzata Adamowicz, rzeczniczka elbląskiego szpitala miejskiego. — Wojskowi wykonują też wymazy i wprowadzają pacjentów do systemu, pomagają również w pracach szpitala — rozładunku medykamentów i sprzętu, które następnie trzeba rozwieźć do aptek, czy przy przewożeniu butli tlenowych do szpitalnych oddziałów. Monitorują również nasze obiekty i zabezpieczają budynki, by nie wszedł do nich nikt niepowołany — dodaje.

W Nidzicy Zespół Opieki Zdrowotnej jest obecnie szpitalem covidowym. Przyjmuje tylko pacjentów podejrzanych o zakażenie lub zakażonych. W szpitalu służbę odbywa trzech żołnierzy WOT.

— Przede wszystkim mierzymy temperaturę pacjentom, którzy przychodzą do poradni oraz pobieramy wymazy — mówi Paweł ze Szczytna, żołnierz WOT, który pomaga w nidzickim szpitalu.

W Ełku żołnierzy WOT możemy spotkać m.in. przed szpitalem Pro-Medica na osiedlu Jeziorna i przy przychodni na ulicy Konopnickiej. Część żołnierzy jest tam na stałe. Pomagają, a nawet wyręczają personel medyczny przy mierzeniu temperatury wchodzącym pacjentom, pomagają przy wypełnianiu ankiet covidowych czy przy pobieraniu wymazów. Wprowadzają dane do ogólnopolskiego systemu EWP, a od wtorku również do ewidencji łóżek covidowych.

Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pomagają m.in. przy organizacji oddziału covidowego, a także przy przeprowadzce na początku listopada działu ratownictwa medycznego do budynku po straży pożarnej. Żołnierze z 4. W-M BOT są również w filii 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Przychodnią SPZOZ w Ełku.— Żołnierze wspierają szpital całodobowo, we wszystkie dni tygodnia, również w dni wolne, w tym święta. Współpraca z 4 W-M BOT przebiega modelowo — mówi ppor. Urszula Orłowska.

W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że do Polski trafi ponad 20 mln sztuk szczepionki na COVID-19. — Nastąpi to wiosną przyszłego roku, może trochę wcześniej. Chcemy tak szybko dostać te szczepionki, jak inne, zachodnie kraje UE.

Paweł Jaszczanin, hr, kk, tom

WOJEWÓDZKIE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Wojewódzkie obchody Święta Niepodległości, ze względu na pandemiczne zakazy, były inne niż dotąd.

Obchody ograniczyły się do mszy świętej w olsztyńskiej katedrze oraz złożenia wieńców przed pomnikiem Solidarności przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Uroczystej mszy przewodniczył ksiądz arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński.

— Tegoroczne narodowe święto 11 listopada obchodzimy, jak wszystko w tym roku, w zgoła odmiennej atmosferze. Nie możemy uczestniczyć w spotkaniach, koncertach, marszach i defiladach.

W bardzo ograniczonej liczbie uczestników możemy spotkać się na modlitwie w intencji naszej umiłowanej ojczyzny. Tym bardziej czynimy to z radością, mając świadomość, że w świątyniach jesteśmy niejako reprezentantami tych wszystkich Polaków, którzy pragną tu być z nami i łączą się z nami duchowo. Wszystkich ich gorąco pozdrawiamy i dziękujemy za wspólną modlitwę — mówił, rozpoczynając swoją homilię do obecnych w kościele wiernych ksiądz metropolita.

W mszy, oprócz wiernych, uczestniczyli wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin, prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz oraz wicestarosta olsztyńskiego powiatu ziemskiego Joanna Michalska.

Fot. Stanisław Kryściński

Złożenie wieńców pod pomnikiem na placu Solidarności

SK

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 12 listopada 2020 r. do 3 grudnia 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu.**

PREZYDENT OLSZTYNA

139320otbr-A-G

eprasa.pl 86bde0b953

PIES BEZ KORONY IDZIE NA SPACER

POMOC Koronawirus z jednej strony izoluje, z drugiej strony łączy. W sieci grupy pomocowe, gdzie ludzie bezinteresownie oferują swój czas innym, wciąż rosną w siłę. Pomagać można na różne sposoby — robiąc zakupy, a nawet spacerując!

Mucha. Jak każda mucha lubi sobie polatać. I jest psem, a polatać na spacerze musi nawet kilka razy dziennie. Nagle telefon z sanepidu zatrzymuje na kwarantannie jej „ludzi" w domu. Kto będzie wychodził z psem? — zaczyna się rodzinna nerwówka. Dla starszej sąsiadki z klatki obok jest za duża, dla koleżanki spacerującej codziennie z dwulatkiem — zbyt narwana. Rodzina Muchy bezradnie rozkłada ręce. Ktoś poleca im grupę na Facebooku „Pies w koronie", gdzie ludzie, którzy dysponują wolnym czasem, oferują swoją pomoc przy wyprowadzaniu psów, najpierw są sceptyczni. Zaglądają tam z niedowierzaniem. I nagle znajdują post „pomogę #Olsztyn #Likusy #Redykajny #OsiedleNadJeziorem Długim #Gutkowo #Dajtki, od 17". Teraz szybka wiadomość do autorki posta. Kobieta piszę, że jeszcze ma siły przerobowe i chętnie się podejmie zadania. Zdaje się być odpowiedzialna. Informuje, że ma doświadczenie z psami. Rodzina oddycha z ulgą, nieświadoma Mucha, czując radość ludzkiej części stada, merda ogonem.

Po południu pod blok podjeżdża samochód, wysiada z niego kobieta po 30. ze smyczą w ręku. W aucie czekają dzieci w wieku szkolnym. To Patrycja Bałabańska, olsztynianka, autorka posta na psiej grupie wsparcia. Wspina się na górę, szybko przejmuje psa w drzwiach. Na dole dołączają do niej dzieci i razem we czworo ruszają na podbój Jarot.

— Jak to Jarot?— pytam, bo przecież miało być Likusy. — Ach, nie bądźmy tacy drobiazgowi, Olsztyn przecież nie jest aż taki duży — śmieje się olsztynianka.

— BYŁA POTRZEBA TO I SPOSÓB SIĘ ZNALAZŁ. SWOJĄ DROGĄ TO ŚWIETNA METODA, ŻEBY PSIMI SZLAKAMI POZNAĆ MIASTO. DO TEJ PORY NIE ZNAŁAM TEJ CZĘŚCI OLSZTYNA, A MOI PODOPIECZNI TO ŚWIETNI PRZEWODNICY — OPOWIADA.

Jestem zaskoczona, bo ja to sobie wyobrażałam tak: obca pani staje ze smyczą w drzwiach mieszkania. Pies obwąchuje nowo przybyłą, raz powarkuje, raz merda ogonem — jak to przy powitaniu gościa, ale gdy ten „gość" próbuje zapiąć smycz i wziąć psa ze sobą, pies siada na wycieraczce, zapierając się w proteście łapami, a jego oczy mówią: „O nie, ja z tą obcą panią nigdzie nie pójdę". A potem zaczyna się szamotanie i namowy. Jak się okazuje, to, co podpowiadała mi moja wyobraźnia, niewiele miało wspólnego z prawdziwym życiem

Fot. archiwum prywatne

Patrycja Bałabańska ze swoimi dziećmi pomaga ludziom na kwarantannach w opiece nad ich psami. Na zdjęciu z Guzikiem

—Żadna tak trudna sytuacja nie zdarzyła się, trafiają nam się same potulne ciapciaki, które chętnie schodzą na dół, a potem nawet same nas prowadzą. Może to obecność dzieci tak relaksująco na nie działa? Psy widzą podskakujące obok ludzkie towarzystwo i też się wyluzowują — zastanawia się pani Patrycja. A co jeśli pies okazałby się trudny do okiełznania? — Zawsze wcześniej przez telefon rozmawiam z właścicielami, pytam jaki jest ten pies i jak reaguje na dzieci. Gdyby za nimi nie przepadał, po prostu pojechałabym sama — mówi. Rodzina przez kilka ostatnich dni, odkąd ogłosiła ten rodzaj działania, miała pod opieką już pięć psów. Wszyscy jej członkowie to zdeklarowani psiarze, którzy w domu mają swojego schroniskowego Guzika, więc, jak mówią — jeden dodatkowy spacer dziennie nie robi im różnicy, świeżego powietrza nigdy dość, zwłaszcza, że przy okazji można komuś pomóc.

Około 18 jest już po spacerze, rodzina jedzie do domu, po drodze zahaczając o sklep. Pani Patrycja wyciąga dodatkową napisaną odręcznie listę, którą rano przy okazji spaceru z Guzikiem wyciągnęła ze skrzynki pocztowej.

— Zamiast listów miłosnych dostajesz listy zakupów? — rzucam zaczepnie.

— Cóż zrobić, takie czasy — odpowiada ze śmiechem. I dodaje: — To odpowiedzi na moje „listy miłosne". Miłosne, bo pisane z miłości i z zainteresowania drugim człowiekiem, które sama niedawno wysyłałam — wyjaśnia, choć nadal brzmi to dość tajemniczo. Ciągnie więc: — Gdy przyszedł koronawirus, napisałam 40 listów i podrzuciłam je do skrzynek starszym ludziom z mojego osiedla. Napisałam, że jeśli potrzebują pomocy np. w zakupach to niech się do mnie zgłaszają. Podałam do mnie kontakt. I czasem nawet, jak widać, ktoś mi odpisuje — kobieta pokazuje małą karteczkę. Olsztynianka jest wielką orędowniczką sąsiedzkiej pomocy i tworzenia małych społeczności lokalnych.

> SATYSFAKCJA, KTÓRĄ CZUJĘ, TO JEDNA Z NAJPYSZ-NIEJSZYCH RZECZY NA ŚWIECIE.

— LUDZIE POWINNI SIĘ TRZYMAĆ BLISKO I SOBIE POMAGAĆ, TO DAJE POCZUCIE BEZPIECZEŃSTWA.

Takie działanie daje mi ogromną radość i poczucie spełnienia. Dlatego też samopomoc sąsiedzką uprawiam jak swoje pole. Plony w postaci satysfakcji, którą czuję, to jedna z najpyszniejszych rzeczy na świecie — mówi ze śmiechem.

Agnieszka Porowska

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)

39920otbs-E-K

eprasa.pl 86bde0b953

OSTRA JAZDA I DISCO NA RYNKU

PROTESTY\\\ Coraz mniejsza liczba uczestników nie oznacza, że protesty w Elblągu się skończyły. W poniedziałek po przejechaniu ulicami miasta, protestujący spotkali się na targowisku miejskim, gdzie strajkowali, słuchając muzyki i tańcząc.

Elbląski Strajk Kobiet zorganizował w poniedziałek nietypową akcję. Najpierw zmotoryzowani uczestnicy o 17:30 wyruszyli z al. Grunwaldzkiej, żeby potem przejechać głównymi ulicami miasta. Około godz. 19 spotkali się z niezmotoryzowanymi uczestnikami wydarzenia na targowisku miejskim.

— Kluby pozamykane, jedyną formą rozrywki może być disco na świeżym powietrzu przy zachowaniu odpowiedniej odległości i w maseczkach na twarzach. Na targowisku przy ulicy Dąbka spotykamy się już wszyscy razem i pozwolimy sobie na taniec, który chociaż w jakimś stopniu oczyści nas ze złych emocji, które zapewnił nam rząd — zachęcali elblążan organizatorzy protestu.

Okazało się, że protestujących była zaledwie garstka, ale elblążanie niezgadzający się z decyzją Trybunału Konstytucyjnego zapowiadają, że to jeszcze nie koniec spotkań organizowanych w Elblągu.

— STARAMY SIĘ NIE DOPUŚCIĆ DO CAŁKOWITEJ DEGRADACJI DEMOKRACJI W POLSCE — MÓWIŁ JEDEN Z UCZESTNIKÓW PROTESTU.

Fot. Ryszard Biel

Mniejsza liczba uczestników nie oznacza, że protesty się skończyły

Co wpłynęło na tak małą frekwencję podczas poniedziałkowego protestu?

— Myślę, że powodów może być bardzo wiele: począwszy od niesprzyjającej aury przez skuteczne próby zastraszania obywateli odpowiedzialnością karną za udział w zgromadzeniach — za zasłoną pandemii, tak samo jak zostało ogłoszone orzeczenie, przeciwko któremu protestujemy — odpowiada elblążanin.

Co skłoniło uczestników spotkania do protestowania w nietypowej tanecznej formule?

— Tańczyć jeszcze można. Pogoda rzeczywiście nie jest przyjemna, więc ludzie mieli okazję, żeby trochę się rozgrzać — odpowiada strajkujący.

Przypomnijmy, kilka dni temu Elbląg odwiedziła Marta Lempart, liderka Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, która nie tylko wzięła udział w proteście elblążan, ale zorganizowała też konferencję prasową.

— Jedną z naszych propozycji na działania w najbliższym czasie jest zorganizowanie poniedziałkowych protestów, czyli skumulowanie sił w ten dzień tygodnia — mówiła do zebranych.

Marta Lempart wspominała również o planowanym strajku generalnym.

— To nie jest tylko kwestia tego, co zrobi Ogólnopolski Strajk Kobiet, ale również tego, co zrobią poszczególne branże. Przede wszystkim branża medyczna, która jest rozjuszona do nieprzytomności, nawet bardziej niż my. Rozmawiałam z jedną z liderek sprzeciwu medyczek i medyków i byłam przestraszona jej radykalizmem, tym, jak wielkie są u nich emocje, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i bezradności — mówiła Marta Lempart.

Kamila Kornacka

Najpierw strajkujący przejechali ulicami miasta

Później urządzili dyskotekę na targowisku miejskim

TERYTORIALSI WSPIERAJĄ BEZDOMNE ZWIERZĘTA

Braniewscy żołnierze są inicjatorami akcji „Karma wraca". Ich śladem idą inne bataliony 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Pomagają w Elblągu i Pasłęku.

Zbiórka koców, kołder, ręczników, karmy, smyczy i zabawek trwała do 7 listopada, ale jak przyznają żołnierze 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie, to jeszcze nie koniec ich działań.

— Chcieliśmy, aby pierwsze wsparcie dotarło do zwierzą z początkiem listopadat, ale nie zatrzymujemy się i działamy dalej — zapewniają terytorialsi.

Żołnierzom udało się zebrać ponad 360 kilogramów karmy oraz kilkadziesiąt kilogramów kołder, ręczników, koców i zabawek — wyliczae ppor. Anna Szczepańska, rzeczniczka prasowa braniewskiego batalionu.

Załadowany po dach samochód odwiedził schroniska dla bezdomnych zwierząt w Elblągu i Pasłęku, a prezenty trafiły do ich uradowanych podopiecznych.

— Niektórzy mieszkańcy schronisk spędzają tam całe swoje życie i właśnie te miejsca są ich prawdziwym domem. Wiele z nich było nietrafionym prezentem gwiazdkowym, inne znudziły się właścicielom, kolejne zaczęły przeszkadzać temu, kto miał dać im miłość i dom — mówi inicjator akcji kpr. Krzysztof Caban.

Fot. 43blp

ŻOŁNIERZE ZEBRALI M.IN. PONAD 360 KG KARMY DLA ZWIERZĄT

I dodaje: — To, co zobaczyliśmy podczas przekazania darów, utwierdziło nas w przekonaniu, że jest wielu ludzi, którzy wiedzą, czym jest empatia, odpowiedzialność, bezinteresowność i miłość do zwierząt.

Jak informuje ppor. Anna Szczepańska, wślad za żołnierzami z Braniewa idą kolejne bataliony 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, które akcję „Karma wraca" zdecydowały się zorganizować również w swoich okolicach.

Przypominamy, że schroniska dla bezdomnych zwierząt stale potrzebują wsparcia. W placówkach zawsze przydają się kolejne opakowania dobrej jakości karmy, smycze i obroże dla psów, koce, ręczniki, pościele, kołdry i poduszki syntetyczne, legowiska dla zwierząt, środki czystości, ręczniki papierowe, podkłady higieniczne i klatki kennelowe. Dary można bezpiecznie przekazać po wcześniejszym kontakcie z daną jednostką.

kk

eprasa.pl 86bde0b953

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA. OSTATNIA DESKA RATUNKU W KRYZYSIE?

GDY NADCIĄGA KRYZYS EKONOMICZNY, A I TAK JUŻ NAPIĘTY BUDŻET SYPIE SIĘ JAK DOMEK Z KART, POWODUJĄC NARASTAJĄCE DŁUGI, PRAWO PRZYCHODZI Z ODSIECZĄ – DAJE MOŻLIWOŚĆ OGŁOSZENIA UPADŁOŚCI KONSUMENCKIEJ. KTO MOŻE SIĘ O NIĄ STARAĆ I Z CZYM SIĘ ONA WIĄŻE?

KRYZYS JEST FAKTEM – PRZYGOTOWANIE DO NIEGO MRZONKĄ?

Po wpisaniu w Google „kryzys gospodarczy 2020 jak się przygotować" wyskakuje ponad 5,1 miliona wyników. Wiele artykułów na ten temat pojawiło się wiosną tego roku, gdy nadciągnęła pandemia, ale i znacznie wcześniej.

Rad na temat przygotowania się do kryzysowych czasów znajdzie się mnóstwo, ale i tak mamy nieodparte wrażenie, że mimo cykliczności tych zjawisk nie tylko szarego obywatela kryzysy zaskakują jak zima drogowców. Jak pokazuje doświadczenie, rządy również nie są na to w pełni gotowe. Tym razem może być znacznie ciężej, bo mamy pandemię, w tym jej efekt – częściowy lub całkowity lockdown, który jeszcze mocniej dobija gospodarkę (rekompensaty dla przedsiębiorców, zahamowanie sprzedaży), i to już po raz kolejny.

Tym, którzy wykorzystali dobrą koniunkturę i odłożyli zapasy z tłustych lat, należą się brawa. Co jednak z pozostałymi? Nie każdy przecież osiąga duże dochody i odkłada znaczne sumy co miesiąc albo ma smykałkę do biznesu. Wielu męczy się z kredytami hipotecznymi, jak na przykład ten we frankach szwajcarskich, który jeszcze mocniej niż jakikolwiek inny rujnuje płynność finansową kredytobiorcy. Jeszcze inni zwyczajnie stracili pracę i znaleźli się w naprawdę trudnym położeniu, bo gospodarka zwalnia i nie widać szans na etat, a przynajmniej nie na taki, jak wcześniej.

Dla zwykłego człowieka, który ma na utrzymaniu rodzinę, a jego budżet ledwo się spina, przygotowanie na kryzys to najczęściej mrzonka. Przecież 1/3 Polaków nie ma żadnych oszczędności, jak informowała „Rzeczpospolita" w maju br. Najwięcej bankrutów mamy w grupie wiekowej 36-45 lat. Co ciekawe, częściej do tego grona należą kobiety, jak wynika z danych KRD.

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA – DESKA CZY BRZYTWA?

Kiedy już naprawdę sytuacja stanie się nie do zniesienia, a długi urosną do niewyobrażalnych rozmiarów, jako ostatnia deska ratunku jawi się upadłość konsumencka. Zwiększone nią zainteresowanie obserwujemy od 2015 roku, tuż po tym, gdy nowelizacja ustawy zliberalizowała przepisy.

Teraz bowiem ogłoszenie upadłości daje szanse na drugi start naprawdę niemal każdemu. Wyjątkiem są osoby, które mają długi z powodu grzywien, nawiązek, obowiązków naprawienia szkody czy alimentów – to nie ulega umorzeniu. Natomiast osoby, które wpadły w długi i zaciągały kolejne zobowiązania, by spłacić poprzednie, jak najbardziej mogą starać się o upadłość, podobnie jak, ci, którzy wpadli w nie umyślnie lub w wyniku zaniedbania. W poprzednim roku z możliwości, jaką jest ogłoszenie upadłości, skorzystało 4,5 tys. Polaków (infor.pl).

Fot. archiwum prywatne

Wanda Sielewicz – pasjonatka prawa, nie tylko polskiego. Doktorantka prawa Uniwersytetu Warszawskiego, magister prawa francuskiego, ekonomistka

Postępowanie zawsze rozpoczyna się od złożenia wniosku – jego koszt wynosi 30 zł. Przy jego przygotowaniu zaleca się skorzystanie z pomocy prawnika, gdyż potencjalne błędy mogą wyeliminować dłużnika w staraniu się o ogłoszenie upadłości już na samym początku. Nie warto ryzykować.

Potem, po złożeniu wniosku, następuje kilka możliwych scenariuszy. Jednak w praktyce mowa głównie o dwóch: o uproszczonym postępowaniu upadłościowym oraz tym prowadzonym wg procedury przewidzianej dla przedsiębiorców, gdy suma majątku dłużnika i/ lub liczba wierzycieli jest znacząca.

Co dalej? Niestety nie ma bezbolesnych rozwiązań. W zależności od punktu widzenia upadłość można potraktować na dwa sposoby: jako ostatnią deskę ratunku lub przysłowiową brzytwę, której chwyta się tonący.

Możliwość uwolnienia się od długów wiąże się bowiem z powołaniem syndyka, który zyska całkowitą kontrolę nad majątkiem upadłego, a także ustali składniki tego, co ten posiada, oraz stworzy katalog wierzycieli. Nadejście syndyka z dużym prawdopodobieństwem oznacza, że trzeba pożegnać się z mieszkaniem lub ulubionym autem. Na szczęście nikt nie zostanie bez dachu nad głową, upadły otrzyma środki na wynajem na najbliższy rok lub dwa, w zależności od decyzji sądu. Po spieniężeniu tych i innych składników majątku syndyk następnie przekaże uzyskane sumy wierzycielom.

Fot. pixabay.com

Upadłość można ogłosić więcej niż raz, ale po raz kolejny dopiero po upływie dekady od jej poprzedniego ogłoszenia

PLAN SPŁAT W CZTERECH WARIANTACH

Później przychodzi kolej na plan spłat, który może przybrać cztery formy: ustalenie planu spłat wierzycieli, umorzenie planu spłat wierzycieli, warunkowe umorzenie zobowiązania upadłego czy umorzenie postępowania. Brzmi dość skomplikowanie? Przejdźmy do przykładów.

Który wariant zostanie zastosowany w praktyce? To zależy od oceny przez sąd m.in. zdolności zarobkowych upadłego, liczby osób na jego utrzymaniu, jego sytuacji zdrowotnej, rzetelności, sytuacji ekonomicznej na rynku. Wówczas mogą zostać darowane wszystkie długi, mogą także zostać umorzone, ale tylko warunkowo, na określony czas – gdy sytuacja upadłego ulegnie poprawie w ciągu 5 najbliższych lat, ponownie wróci temat planu spłat wierzycieli. Sąd może również stwierdzić, że upadły jest zdolny do zaspokojenia swoich wierzycieli, więc ten będzie musiał ich spłacić.

Cały proces, od momentu złożenia wniosku, może zająć nawet 5 lat, a bywa że i dłużej. Wiele zależy od formy planu spłat. Warto wiedzieć, że upadłość można ogłosić więcej niż raz, ale po raz kolejny dopiero po upływie dekady od jej poprzedniego ogłoszenia.

Wanda Sielewicz

Najwięcej bankrutów jest w grupie wiekowej

36-45 lat.

I najczęściej są to kobiety.

W 2019 roku z ogłoszenia upadłości skorzystało

4,5

tys. Polaków.

1/3

Polaków nie ma żadnych oszczędności.

Koszt złożenia wniosku o upadłość wynosi

30 zł.

Cały proces upadłości, od momentu złożenia wniosku, może zająć nawet

5 lat.

eprasa.pl 86bde0b953

REKLAMACJA USŁUG TURYSTYCZNYCH

PORADNIK KONSUMENTA\\\ Jakie prawa przysługują poszkodowanym podczas wyjazdów turystycznym, gdzie można zgłaszać reklamacje? — na te pytania odpowiada Zenon Królik, mediator sądowy w Olsztynie.

1. Jakie przepisy regulują reklamacje usług turystycznych?

Od 1 lipca 2018 r wprowadzono nowe przepisy ustawą z dnia 24 listopada 2017 roku o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych. Wprowadziła ona szereg nowych korzystnych rozwiązań dla konsumentów. Dzięki temu dochodzenia roszczeń przez konsumentów będzie prostsze.

2. Jakie zmiany wprowadziła nowa ustawa o usługach turystycznych?

Wydłużyła okres składania reklamacji. Dotyczy to usług wykupionych po 1 lipca 2018 roku. Obecnie czas wynosi 3 lata, a w przypadku reklamacji można składać reklamację nie tylko do organizatora wyjazdu, ale także do agenta sprzedającego wycieczkę. Istotne zmiany dotyczą czasu rozpoznania reklamacji. Według stanu prawnego przed 01.07.2018 r czas rozpoznania reklamacji wynosił 30 dni licząc od dnia dostarczenia reklamacji, obecnie po 1.07 lipca 2018 r. nie ma maksymalnego i minimalnego czasu, w którym biuro podróży ma odpowiedzieć na nasze pismo reklamacyjne.

3. Jakie prawa przysługują poszkodowanym?

Turystom przysługują trzy niezależne od siebie roszczenia są to:

— obniżenie ceny usługi (wtedy gdy jakość świadczonych usług jest niższa od tej zagwarantowanej w umowie),

— odszkodowania (gdy jakość świadczonych na skutek niezgodności usług z umową lub ich niewykonania, turysta będzie zmuszony ponieść nieplanowane wydatki np.: podczas podróży zaginął bagaż, a turysta musiał dokonać zakupu dodatkowo ubrań,

— zadośćuczynienia: (doznane niedogodności na sferę psychiczną, w związku z utratą bagażu, turysta doznał pogorszenia samopoczucia i miał zepsuty cały urlop).

Turysta ma prawo rozwiązać umowę, gdy niezgodność usług ma wpływ na realizację imprezy turystycznej, a organizator nie zdoła tej niezgodności usunąć w rozsądnym terminie wskazanym przez turystę.

4. Czy w przypadku problemów z transportem powrotnym, spoczywa obowiązek na organizatorze zapewnić powrotny środek transportowy oraz zakwaterowanie?

Organizator ma obowiązek zapewnić niezwłocznie powrót takim samym środkiem transportu, a jeżeli jest to niemożliwe, ponosi on koszty niezbędnego zakwaterowania turysty przez okres 3 nocy. Należy dodać, że odpowiedzialności organizatora nie wyłączają problemy techniczne samolotu lub problemy z jego załogą czy też jej brakiem, podobnie jak w wypadku gdy jest spóźniony odlot.

Fot. arch. red.

Zenon Królik, mediator sądowy w Olsztynie

5. Jaki jest termin przedawnienia roszczeń?

Od 1 lipca poszkodowani turyści mają trzy lata na dochodzenie roszczeń, uprzednio przed wejściem nowej ustawy okres ten wynosił 30 dni od zakończenia imprezy turystycznej. Był to termin zawity, niezachowanie tego terminu skutkowało przedawnieniem roszczeń.

6. Jaki obecnie jest termin zgłoszenia reklamacji usługi turystycznej?

Jak już wcześniej wspomniałem na podstawie art. 50 pkt.4 ustawy wskazanej powyżej ustawy, roszczenia spowodowane niezgodnością usługi, przedawniają się z upływem 3 lat.

7. Do kogo zgłaszać należy reklamację?

Podstawowa zasada to reklamację zgłaszamy do organizatora turystyki, a wynika to z art. 48 pkt 1 lub na podstawie art. 51 nowej ustawy do agenta turystycznego za pośrednictwem, którego zakupiliśmy usługę. Nadto możemy zgłaszać reklamację do przedsiębiorcy ułatwiającego nabywanie powiązanych usług turystycznych, bądź dostawcy usług turystycznych w zależności od przedmiotu reklamacji.

Termin rozpoznania reklamacji biura podróży podają w swoich regulaminach do, których zachęcam zaglądnąć prze podpisaniem umowy na usługę, albowiem bardzo często regulamin stanowi integralną część umowy. Biura w własnych regulaminach podają różne terminy rozpoznania reklamacji. Jeżeli biuro jednak nie określa czasu odpowiedzi na reklamację, warto wyznaczyć termin np. 30 dni w naszym zgłoszeniu.

WAŻNE

Wniesienie reklamacji do agenta jest uznawane również za datę wniesienia reklamacji wycieczki, czy innej usługi turystycznej do organizatora turystyki. Zgodnie z art. 50 pkt. 2 organizator jest zobowiązany do niezwłocznego wypłacenia odszkodowania lub wypłaty zadośćuczynienia podróżnemu turyście.

8. Co nie możemy reklamować?

Reklamacji nie podlega każda sytuacja w której winę za niezgodność ponosi podróżny np.:

— jeżeli podróżny odmawia udziału we wspinaczce górskiej ze względu na stan zdrowia, czy

rejsie statkiem ze względu na chorobę lokomocyjną,

— wina za niezgodność losową np. epidemia, atak terrorystyczny, zawirowania pogodowe, np. silne ulewy, trzęsienie ziemi (do organizatora nie możemy występować o odszkodowania) często te sytuacje wyłączające odpowiedzialność organizatora wymienia on w swoich umowach lub regulaminie, który jest załącznikiem do umowy. Z tego powodu przed podpisaniem umowy należy ją starannie przeczytać, a w sytuacjach wątpliwych skonsultować z powiatowym/miejskim rzecznikiem konsumentów.

9. W jakiej formie składamy reklamację?

Reklamację najlepiej jest złożyć w formie pisemnej, w biurze organizatora, lub agenta u którego zawieraliśmy umowę, bądź przesłać listem poleconym ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Możemy znaleźć formularz wzoru reklamacyjnego na stronach internetowych UOKIK, bądź udać się do powiatowego/miejskiego rzecznika konsumentów w miejscu zamieszkania. Rzecznik udzieli bezpłatnej pomocy prawnej.

Ponadto konsumentowi przysługuje nieodpłatna pomoc prawna świadczona przez powiatowych/miejskich rzeczników konsumentów w miejscu zamieszkania skargi wnioskodawcy. Ponadto spór może być również rozstrzygnięty wramach postępowania mediacyjnego przed mediatorem sądowym w trybie ugody na zasadach określonych w art. 183 kpc..

Listę mediatorów sądowych prowadzi Sąd Okręgowy w Olsztynie.

Opracował Zenon Królik, mediator sądowy w Olsztynie

SĄD STANĄŁ PO STRONIE PRZEDSIĘBIORCY I PRZYZNAŁ POSTOJOWE

Sąd Okręgowy w Olsztynie przyznał postojowe przedsiębiorcy, który nie osiągał przychodów. To potwierdzenie poglądów zgłaszanych przez rzecznika MŚP.

W sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym w Olsztynie przedsiębiorca odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, która odmawiała mu prawa do świadczenia postojowego z uwagi na fakt, iż nie nastąpił 15 proc. spadek przychodu z prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w stosunku do miesiąca poprzedzającego miesiąc złożenia wniosku o świadczenie postojowe. Przedsiębiorca z branży fitness w obu tych miesiącach nie uzyskał żadnego przychodu, czyli jego przychód w każdym z tych miesięcy wynosił 0 zł.

Sąd Okręgowy w Olsztynie zwrócił uwagę, że w przedmiotowej sprawie ważna jest nieliteralna interpretacja art. 15zq ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1842) co wykładnia celowościowa, odwołująca się do

Fot. pixabay.com

Przedsiębiorca z branży fitness w obu miesiącach nie uzyskał żadnego przychodu

skutku, jaki ma osiągnąć ten przepis. Sąd, interpretując przepisy, mające zastosowanie w przedmiotowej sprawie, wskazał, że wziąć należy pod uwagę także przepisy wykonawcze, które zakazywały stronie prowadzenia działalności gospodarczej i uniemożliwiające przedsiębiorcom uzyskanie przychodów. W efekcie zmienił on decyzję organu rentowego i przyznał przedsiębiorcy prawo do świadczenia postojowego.

Rzecznik MŚP zwrócił uwagę na przedmiotową kwestię już w swoim wniosku z 15 kwietnia 2020 r. o wydanie objaśnień prawnych, gdzie wskazał, iż przedsiębiorcy, którzy „ w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku o świadczenie postojowe nie uzyskali żadnego przychodu, nie powinni być pozbawieni prawa przyznania oraz wypłaty świadczenia."

Od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie przysługuje stronom apelacja.

źródło: rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie

O planie ratunkowym dla małych i średnich firm — na str. 10

eprasa.pl 86bde0b953

ZUS UDZIELIŁ WSPARCIA NA PRAWIE MILION

PIENIĄDZE\\\ Przedsiębiorcy z branży turystycznej, estradowej i wystawienniczej z województwa warmińsko-mazurskiego otrzymali już blisko 1 mln zł wsparcia z ZUS w ramach tarczy branżowej.

ZUS umorzył przedsiębiorcom z branży turystycznej, estradowej i wystawienniczej składki na kwotę ponad 793 tys. zł oraz wypłacił świadczenie postojowe i dodatkowe świadczenie postojowe na kwotę ponad 200 tys. zł.

— Od 15 października przedsiębiorcy z branży turystycznej, estradowej i wystawienniczej mogą wystąpić do ZUS z wnioskiem o świadczenie postojowe, dodatkowe świadczenie postojowe i zwolnienie z opłacania składek za lipiec, sierpień i wrzesień br. Wnioski o zwolnienie z opłacania składek można składać do końca listopada, natomiast o świadczenie postojowe i dodatkowe świadczenie postojowe można wnioskować do 3 miesięcy od dnia, w którym zniesiono w Polsce stan epidemiczny. Trzeba to zrobić elektronicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS — informuje Anna Ilukiewicz, rzecznik regionalny ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

Prawo do zwolnienie z opłacania składek przysługuje płatnikom sektora turystycznego, hotelarskiego, organizacji i obsługi targów, konferencji oraz wystaw. Jest jednak kilka warunków, które muszą zostać spełnione. To m.in. prowadzenie działalności przed 30 czerwca 2020 r. Należy również wykazać 75-procentowy spadek przychodów z przeważającej działalności prowadzonej we wskazanym miesiącu roku 2020 w porównaniu z przychodami z tej działalności z tego samego miesiąca 2019 r. (porównujemy pierwszy miesiąc wskazany we wniosku o zwolnienie z tym samym miesiącem 2019 r.).

— Aby skorzystać ze zwolnienia trzeba było również do

Fot. ZW

Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS

2 listopada br. (ze względu na to, że ostatni dzień października przypadał na dzień wolny od pracy) złożyć dokumenty rozliczeniowe za miesiące wskazane we wniosku — wyjaśnia Anna Ilukiewicz.

Ze świadczenia postojowego mogą skorzystać agenci turystyczni, piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni pod warunkiem, że wcześniej świadczenie nie zostało już trzykrotnie wypłacone. W przypadku agentów turystycznych warunkiem otrzymania środków w wysokości 2080 zł, będzie m.in. rozpoczęcie prowadzenie działalności gospodarczej przed 1 kwietnia 2020. W przypadku przewodników turystycznych działalność powinna mieć charakter sezonowy i w 2019 r. być wykonywana przez okres nie dłuższy niż 9 miesięcy. O pomoc mogą ubiegać się przewodnicy, którzy zawiesili działalność gospodarczą, ale po 31 sierpnia 2019 roku.

W ramach Tarczy 5.0 prowadzący firmy mogą wnioskować również o dodatkowe świadczenie. Na dodatkowe świadczenie postojowe mogą liczyć przedsiębiorcy, którzy otrzymali co najmniej jedno świadczenie postojowe (to jeden z warunków). Mogą z niego skorzystać maksymalnie trzy razy, w wysokości wcześniej wypłaconego świadczenia postojowego (2 080 zł albo 1 300 zł). Prawo do dodatkowego świadczenia postojowego mają przedsiębiorcy, dla których przeważającym rodzajem prowadzonej działalności gospodarczej jest np.: przewóz wycieczkowy i turystyczny, wystawianie i występowanie w przedstawieniach teatralnych, operowych, baletowych, cyrkowych, prowadzenie pokojów zagadek, domów strachu, dyskotek, salonów gier elektronicznych, plaż, jarmarków. Wnioskującymi o to świadczenie mogą być osoby, jeśli uzyskały przychód z przeważającej działalności w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku, niższy, co najmniej o 75 proc. w stosunku do przychodu uzyskanego z tej działalności w tym samym miesiącu w 2019 r.

DODATKOWY ZASIŁEK OPIEKUŃCZY

Od 9 do 29 listopada ponownie przysługuje dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Można się o niego starać w kilku przypadkach m.in. w razie zamknięcia z powodu COVID-19 żłobka, przedszkola, szkoły.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje również w przypadku, gdy te placówki nie są w stanie zapewnić opieki z powodu ich ograniczonego funkcjonowania w czasie trwania COVID-19. Chodzi np. o sytuację, gdy część dzieci uczy się stacjonarnie, a część zdalnie — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przeznaczony jest zarówno na opiekę nad dziećmi do lat 8, jak i starszymi dziećmi z odpowiednim orzeczeniem o niepełnosprawności. Przysługuje ubezpieczonym rodzicom dzieci do 16 lat, które mają orzeczenie o niepełnosprawności; do 18 lat, które mają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, oraz do 24 lat, które mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

— Dodatkowy zasiłek przysługuje także w przypadku braku możliwości sprawowania opieki przez nianię, z którą rodzic ma zawartą umowę uaktywniającą lub w przypadku braku możliwości sprawowania opieki przez opiekuna dziennego z powodu COVID-19 — mówi rzecznik.

Do zasiłku uprawnieni są również rodzice lub opiekunowie pełnoletnich osób niepełnosprawnych zwolnionych od wykonywania pracy z powodu konieczności zapewnienia opieki nad taką osobą w przypadku zamknięcia z powodu COVID-19 placówki, do której uczęszcza dorosła osoba niepełnosprawna. W tym przypadku chodzi o szkoły, ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze, ośrodki wsparcia, warsztaty terapii zajęciowej lub inne placówki pobytu dziennego o podobnym charakterze. Świadczenie przysługuje również w przypadku, gdy placówka jest otwarta, ale nie może zapewnić opieki dorosłej osobie niepełnosprawnej, np. ze względu na ograniczenie w liczbie podopiecznych.

Co ważne, rodzic nabywa prawo do zasiłku opiekuńczego bez okresu wyczekiwania, jeśli jest objęty ubezpieczeniem chorobowym (np. z umowy o pracę, umowy zlecenia, działalności gospodarczej). Należy jednak pamiętać, że świadczenie nie przysługuje, jeśli drugi z rodziców dziecka może zapewnić dziecku opiekę (np. jest bezrobotny, korzysta z urlopu rodzicielskiego czy urlopu wychowawczego). Zasiłku nie otrzymają również rodzice, którzy pomimo otwarcia placówki podejmą decyzję o pozostawieniu dziecka w domu.

Oświadczenie o sprawowaniu opieki należy złożyć u swojego płatnika składek, na przykład pracodawcy czy zleceniodawcy. Jest to jednocześnie wnioskiem o dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Osoby prowadzące działalność pozarolniczą składają oświadczenie w ZUS, można to zrobić drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych.

Zasiłku tego nie wlicza się do limitu 60 dni zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym przyznawanego na tzw. ogólnych zasadach. **źródło: ZUS**

TELEFONICZNY DYŻUR EKSPERTÓW ZUS

W czwartek i piątek, 12 i 13 listopada, odbędzie się dyżur telefoniczny ekspertów ZUS w Działdowie. Tematem dyżuru będzie: „Zwolnienie ze składek i świadczenie postojowe –Tarcza antykryzysowa"
W godzinach od 10.00 do 11.00 pod numerem telefonu (23) 697-58-37, ekspertów ZUS będzie można zapytać między innymi o to:

- Jakie i komu przysługuje wsparcie w ramach tarczy 5.0?
- Jakie zmiany w zwolnieniu z opłacania składek wprowadziła Tarcza 5.0?
- Komu przysługuje świadczenie postojowe?
- Kiedy złożyć wniosek o zwolnienie z opłacania składek i świadczenie postojowe?

E-WIZYTY W OLSZTYŃSKIM ODDZIALE ZUS

Aby można było odwiedzić ZUS online, wystarczy komputer lub smartfon z kamerką i mikrofonem. Klient wybiera dogodny dla siebie termin i godzinę wizyty online. Podczas e-wizyty eksperci ZUS odpowiedzą na pytania z zakresu emerytur i rent, zasiłków, ubezpieczeń i składek. Na wirtualną wizytę można umówić się w dni robocze godzinach 9.00-14.30. Może ona trwać nie dłużej niż 20 min. Jeśli chcemy zarezerwować wirtualną wizytę należy wejść na stronę www.zus.pl. Podczas rezerwacji podajemy swoje dane: imię, nazwisko, numer telefonu, adres e-mail, kod pocztowy miejsca zamieszkania. Należy wybrać również obszar merytoryczny e-wizyty, czyli: zasiłki, emerytury i renty, firmy i pracujący, założenie profilu PUE, docelowo również doradca ds. ulg i umorzeń.

ODWOŁAJ E-WIZYTĘ, JEŚLI NIE MOŻESZ PRZYJŚĆ

— Jeśli mamy umówioną e-wizytę w ZUS, a coś nam ważnego wypadło albo już jej nie potrzebujemy, pamiętajmy, by zrezygnować z wideoporady, aby mógł skorzystać z niej ktoś inny – informuje ZUS. W październiku zarezerwowano 1122 e-wizyty w ZUS. Eksperci byli gotowi na każdą z nich. Jednak w przypadku 350 e-wizyt nie pojawili się na nich klienci. Tylko co szósta z nich zrezygnowała w systemie z wideoporady. — Nie odwołując spotkania, którego już nie potrzebujemy, pozbawiamy inne osoby możliwości skorzystać z nowej usługi — wyjaśnia rzeczniczka. **źródło: ZUS**

eprasa.pl 86bde0b953

RATUJMY WSPÓLNIE MIEJSCA PRACY!

APEL\\\ Rada Przedsiębiorczości apeluje do przedsiębiorców, aby przykładali szczególną wagę do wyposażenia pracowników w środki ochronne oraz do rządu o przeznaczenie części środków na skuteczny system ochrony sanitarnej.

W związku z dramatyczną sytuacją epidemiczną w Polsce i rosnącą liczbą zgonów z powodu COVID-19 przedsiębiorcy zrzeszeni w Radzie Przedsiębiorczości apelują o restrykcyjne przestrzeganie rygorów sanitarnych w miejscach pracy, co pozwoli uchronić nas przed zamknięciem gospodarki.

Rada Przedsiębiorczości pisze w swoim apelu:

ZAMKNIĘCIE GOSPODARKI SPOWODUJE POTĘŻNY KRYZYS I LIKWIDACJĘ OGROMNEJ LICZBY MIEJSC PRACY.

„Musimy temu przeciwdziałać, podchodząc do kwestii sanitarnych ze szczególną odpowiedzialnością. Apelujemy więc do wszystkich przedsiębiorców, aby w ramach ogólnospołecznej dyscypliny przykładali szczególną wagę do właściwego wyposażenia pracowników w środki ochronne i dezynfekujące oraz dbali o przestrzeganie przez pracowników obostrzeń sanitarnych w miejscu pracy. Ponadto, zalecamy naszym pracownikom rygorystyczne przestrzeganie zasady DDM – Dystans, Dezynfekcja, Maseczka – w pracy oraz w przestrzeniach publicznych. Tylko ogólnonarodowa odpowiedzialność i samodyscyplina pozwolą uniknąć głębokiego lockdownu, którego konsekwencjami może być całkowite załamanie gospodarki, bankructwa firm oraz masowe zwolnienia i skokowy wzrost bezrobocia. Kraje europejskie, które już wprowadziły lockdown, nie zamknęły gospodarek swoich krajów. W Polsce również musimy o to walczyć.

JAK WYNIKA Z ANALIZ KRAJÓW EUROPEJSKICH WIĘKSZY WPŁYW NA OGRANICZANIE ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ WIRUSA MA STOSOWANIE ZASADY DDM.

Wszystko wskazuje na to, że COVID-19 pozostanie z nami przez wiele najbliższych miesięcy. Jeśli mamy to przetrwać, walka z pandemią musi mieć charakter strategiczny: należy dążyć do wykrywania ognisk, skutecznego izolowania zakażonych, utrzymywania rygorystycznego reżimu sanitarnego, zwiększania wydolności służby zdrowia i edukacji społeczeństwa.

Fot. Krajowa Izba Gospodarcza

Apel podpisał m.in. Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej

Przedsiębiorcy od początku wiedzieli, jak należy działać: wzięli na siebie odpowiedzialność za zdrowie pracowników, przeorganizowali pracę w firmach, wprowadzili pracę zdalną na dużą skalę oraz przeznaczyli ogromne środki na testowanie i systemy bezpieczeństwa minimalizujące ryzyko transmisji wirusa.

APELUJEMY TAKŻE DO RZĄDU O PRZEZNACZENIE CZĘŚCI ŚRODKÓW POMOCOWYCH NA OPRACOWANIE I WDROŻENIE SKUTECZNEGO SYSTEMU OCHRONY SANITARNEJ DLA PRZEDSIĘBIORSTW NA MASOWĄ SKALĘ.

System ochrony sanitarnej powinien zapewnić: schematy i procedury ochrony anty COVID-19 dla przedsiębiorstw, nakłady na nowe technologie ochrony i środki ochrony sanitarnej oraz system wymiany informacji i nadzoru sanitarnego. Jednocześnie wyrażamy głęboką nadzieję, że powyższe środki ochrony i zwiększenie dyscypliny przełożą się na zmniejszenie zachorowań – a tym samym rząd odstąpi od drastycznego zamykania gospodarki.

Pamiętajmy, że zamknięcie każdej firmy to tragedia nie tylko przedsiębiorcy – ale przede wszystkim zatrudnionych u nich pracowników i ich rodzin. Według licznika strat gospodarczych spowodowanych przez COVID-19 już dziś polska gospodarka traci codziennie ponad 660 mln złotych. Wspólne działanie przedsiębiorców i rządu oraz dialog z biznesem i korzystanie z doświadczeń przedsiębiorców pozwoli przetrwać trudny czas pandemii i uratować miejsca pracy!”

Polska gospodarka przez COVID-19 traci codziennie ponad

660

mln złotych.

Apel z 9 listopada podpisali: Andrzej Arendarski, Krajowa Izba Gospodarcza; Marek Kowalski, Federacja Przedsiębiorców Polskich; Jolanta Jaworska, Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych; Maciej Witucki, Konfederacja Lewiatan; Wojciech Kostrzewa, Polska Rada Biznes; Andrzej Malinowski, Pracodawcy RP; Marek Goliszewski, Związek Pracodawców Business Centre Club; Krzysztof Pietraszkiewicz, Związek Banków Polskich; Jan Gogolewski, Związek Rzemiosła Polskiego.

RZECZNIK MŚP POSTULUJE DO RZĄDU O PLAN RATUNKOWY DLA BIZNESU

Lista 10 propozycji, które mają ograniczyć koszty działalności małych firm i ukrócić biurokrację, trafiła do rządu oraz przewodniczących kół i klubów parlamentarnych.

Rozszerzenie małego ZUS Plus na większą grupę przedsiębiorców, wprowadzenie dobrowolnego ubezpieczenia społecznego na wzór niemiecki, regionalizacja minimalnego wynagrodzenia czy obowiązkowe wydłużenie vacatio legis w ważnych dla biznesu przepisach – to tylko część postulatów wystosowanych przez Adama Abramowicza, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, i współpracujące organizacje. Lista 10 propozycji, które mają ograniczyć koszty działalności małych firm i ukrócić biurokrację, trafiła do rządu oraz przewodniczących kół i klubów parlamentarnych.

– Obecna sytuacja wielu firm w Polsce jest dramatyczna, a pandemia koronawirusa wymusza kolejne ograniczenia. Nasze środowisko opracowało w 10 punktach propozycje niezbędnych zmian prawnych i otoczenia prawnego przedsiębiorców, które nie będą pociągały dużych nakładów finansowych z budżetu, a przyniosą wiele korzyści przedsiębiorcom – wyjaśnia Adam Abramowicz.

Jak podkreśla, celem tych zmian jest zmniejszenie kosztów działalności firm i obowiązków biurokratycznych, które powodują, że przedsiębiorcy zajmują się czymś innym niż swoim biznesem. Nowe uregulowania mają doprowadzić do większego poczucia bezpieczeństwa w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce, co przełoży się na większą chęć do inwestowania.

Fot. Newseria

Adam Abramowicz, rzecznik MŚP

– To jest dziesiątka postulatów skonstruowana tak, aby każdy format działalności gospodarczej uzyskał pomoc. Jest wzorowana na rozwiązaniach obowiązujących w państwach, do których młodzi Polacy wyjeżdżali także po to, żeby zakładać firmy, bo widzieli, że tam prowadzenie działalności gospodarczej jest łatwiejsze, np. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, czyli w wysoko rozwiniętych krajach Europy Zachodniej – tłumaczy rzecznik MŚP.

Listę postulatów otwiera reforma ZUS dla przedsiębiorców, która zakłada dostosowanie składki do ich możliwości dochodowych.

– Po drugie, proponujemy, aby płaca minimalna była powiązana z parametrem ekonomicznym, a nie z oświadczeniem polityków, którzy się licytują z uwagi na poparcie pracowników. Chcemy, żeby wynosiła ona połowę średniego wynagrodzenia w danym województwie albo w powiecie – to byłoby jeszcze bardziej dokładne, co pozwalałoby powiatom mniej rozwiniętym gospodarczo na szybki wzrost – wyjaśnia Adam Abramowicz.

Punkt trzeci to zakaz nakładania przez ustawodawcę nowych obowiązków biurokratycznych dla mikroprzedsiębiorców oraz redukcja obecnie istniejących (na podstawie prawa Wielkiej Brytanii). W punkcie czwartym jest zawarty postulat, żeby wszelkie zmiany prawa gospodarczego, które nakładają obowiązki na przedsiębiorców, były ogłaszane z co najmniej półrocznym wyprzedzeniem. Zbyt krótkie vacatio legis w ważnych ustawach, szczególnie tych, które zwiększają obciążenia finansowe firm, powoduje dużą niepewność w otoczeniu gospodarczym.

Jak podkreśla rzecznik, kilka z tych postulatów już było konsultowanych z ministerstwami. Resort finansów patrzy łaskawym okiem na powołanie rady odwoławczej, były także rozmowy z ministrem Zbigniewem Ziobrą na temat sześciomiesięcznego okresu kończenia spraw w sądach gospodarczych.

źródło: Newseria Biznes

eprasa.pl 86bde0b953

MARZENIA SĄ W ZASIĘGU RĘKI

MOTORYZACJA Są jak święty Mikołaj. Potrafią spełnić marzenia swoich klientów, dostarczając im wymarzone auta. Olsztyńska firma Mazurek Premium Cars od ćwierć wieku zajmuje się sprzedażą aut klasy premium nowych i prawie nowych.

Przekraczając próg firmy Mazurek Premium Cars może się człowiekowi nieco zakręcić w głowie, bo rzadki to widok zobaczyć tyle luksusowych aut pod jednym dachem. Chyba że na targach motoryzacyjnych... gdzieś, np. w Genewie, ale żeby tak w Olsztynie, w salonie przy Lubelskiej stało obok siebie kilkanaście modeli klasy premium Audi, BMW, Mercedes, Jaguar, Porsche, Land Rover czy Volvo! O takich autach ludzie śnią, to marzenie niejednego miłośnika motoryzacji.

— Ależ my tu właśnie spełniamy marzenia naszych klientów — mówi Krzysztof Kawczyński, twórca i właściciel Mazurek Premium Cars.

FIRMA OD ĆWIERĆ WIEKU ZAJMUJE SIĘ SPRZEDAŻĄ AUT KLASY PREMIUM I DZIŚ CIESZY SIĘ TAKĄ RENOMĄ, ŻE AUTA KUPUJĄ TU KLIENCI Z CAŁEJ POLSKI. A NIEKTÓRZY TO STALI KLIENCI, BO KUPILI W OLSZTYŃSKIEJ FIRMIE JUŻ KILKA SAMOCHODÓW.

Co ich tu przyciąga, bo przecież salonów samochodowych jest wiele? Dlaczego ludzie z całej Polski, bo z Warszawy, Lublina czy odległego Wrocławia, często przelewają niemałe kwoty, nie widząc nawet kupowanego auta na oczy. Powodów jest kilka, ale chyba najistotniejszy to zaufanie. Uczciwość, która jest podstawą każdego biznesu.

— Naszą markę, wiarygodność budujemy od 25 lat — podkreśla właściciel multimarkowego salonu.

Mazurek Premium Cars oferuje swoim klientom oprócz samochodów, które są do kupienia od ręki, coś, czego raczej nie spotkamy w innych salonach — auta na życzenie. Klient może sam skonfigurować sobie swoje przyszłe auto, począwszy od wyboru marki, modelu, silnika, koloru po wyposażenie, jakie ma być w samochodzie.

— A my dostarczymy je w ciągu dwóch tygodni — zaskakuje Krzysztof Kawczyński.

Jak to możliwe, skoro dziś z powodu pandemii w salonach samochodowych nierzadko klienci muszą oczekiwać kilka miesięcy na wybrane przez siebie auto? A im bardziej indywidualne auto, tym dłużej musimy czekać. To nie jest żadna tajemnica, tłumaczą w Mazurek Premium Cars. Przez te wszystkie lata firma wypracowała relacje z partnerami w całej Europie i dzięki tym kontaktom potrafi zrealizować praktycznie każde zmówienie i to w tak krótkim czasie.

Właściciel Mazurek Premium Cars podkreśla, że klient, wybierając auto, nawet nie wie, że to auto już zostało dla niego wyprodukowane. Stoi gdzieś i czeka na niego.

— My tylko musimy je znaleźć i dostarczyć klientowi — mówi. — Są to auta nowe, bezpośrednio od producenta, z niewielkim przebiegiem, nierzadko jeszcze z gwarancja fabryczną. I co istotne, za o wiele mniejsze pieniądze niż ich ceny katalogowe.

Fot. Michał Bartoszewicz/MADE IN Warmia & Mazury

Mazurek Premium Cars od 25 lat zajmuje się sprzedażą aut klasy premium nowych i prawie nowych

Oczywiście zanim samochód trafi do Olsztyna, klient otrzymuje pełną informację o samochodzie (opis, zdjęcia). Jeśli oferta mu odpowiada, pojazd jest później starannie prześwietlany przez pracowników salonu i dopiero potem sprowadzany. Tu nie ma miejsca na tzw. okazje.

Firma oferuje auta fabrycznie nowe, importowane bezpośrednio od producenta i z jego gwarancją. Ponadto auta 1-3-letnie, nierzadko jeszcze z gwarancją oraz niewielkim przebiegiem. Wielkim plusem tych aut jest ich cena. Nawet do 50 proc. niższa od katalogowej. Trzecia grupa aut, które oferuje multidealer są auta używane, których wiek nie przekracza 5-6 lat.

Mazurek Premium Cars oferuje wiele marek aut premium. Na tym też polega siła dealera multimarkowego. Zwykle bowiem w salonach samochodowych sprzedawcy z oczywistych powodów zachwalają tylko markę, którą handlują. Tu jest inaczej, bo nikt nie musi przekonywać klienta tylko do jednej marki, a czasem nawet konkretnego modelu, bo takie są wytyczne. I jak opowiada Krzysztof Kawczyński, nieraz się już zdarzało, że klient po obejrzeniu kilku aut różnych producentów, po przejażdżce nimi, zmieniał zdanie, decydując się na wybór innego samochodu od pierwotnie zakładanego. Ale na tym właśnie polega rola doradcy klienta, żeby doradził, pomógł klientowi wybrać to, co dla niego najlepsze.

Auta klasy premium to nie są tanie rzeczy, jakby powiedział serialowy Ferdynand Kiepski. — Mieliśmy już w naszym salonie auta nawet po milion złotych — mówi Krzysztof Kawczyński.

Cóż, nie bez kozery mówi się, że marzenia kosztują, ale jak się okazuje i na to jest rada. Olsztyńska firma oferuje swoim klientom różne formy finansowania zakupu aut, od tradycyjnych, czyli zakupów kredytowych, ratalnych czy leasingów po auta na zasadzie najmu długoterminowego. To obecnie najtańsza i najbardziej dogodna formą finansowania zakupu aut w klasie premium. Dzięki temu marzenia o aucie klasy premium są na wyciągnięcie ręki.

Zwykle dilerzy aut prowadzą salony pod swoimi nazwiskami. W tym przypadku jest inaczej. Otóż nazwa firmy wzięła się od nazwy regionu. Krzysztof Kawczyński to chłopak z Warmii i Mazur. Wcześniej mieszkał w Łukcie. To Mazury. A że sam do wielkoludów nie należy to uznał, że będzie Mazurkiem. I tak po ćwierć wieku firma Mazurek Premium Cars stała się wizytówką tego, co dziś najlepsze w światowej motoryzacji. **am**

NA RAZIE RACZEJ STANDARDOWE PROCEDURY

Po polskich drogach jeździ już ponad 14,7 tys. samochodów osobowych z napędem elektrycznym, a ich liczba przyrasta w tempie prawie 100 proc. rok do roku.

Z Licznika Elektromobilności PSPA i PZPM wynika, że na koniec września 2020 roku po polskich drogach jeździło 14 788 elektrycznych samochodów osobowych, z czego ponad połowę (ponad 8,1 tys.) stanowią pojazdy w pełni elektryczne, a pozostałą część – hybrydy (6,6 tys.).

Przez pierwsze dziewięć miesięcy 2020 roku przybyło blisko 6 tys. pojazdów elektrycznych, o 97 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku.

Rozwija się też infrastruktura ładowania. To wszystko sprawia, że również firmy ubezpieczeniowe muszą dostosować się do zmian na rynku motoryzacyjnym.

Obecnie nie ma europejskiej legislacji w zakresie obsługi samochodów elektrycznych. To oznacza, że przy interwencjach w przypadku awarii i wypadków stosuje się standardowe procedury jak w przypadku tradycyjnych pojazdów spalinowych. Nie uwzględniają one zagrożeń związanych z uszkodzeniem instalacji wysokiego napięcia czy akumulatorów trakcyjnych. Dlatego też część firm ubezpieczeniowych we własnym zakresie opracowuje nowe standardy obsługi i specjalistycznego podejścia do wsparcia kierowcy pojazdu elektrycznego. Korzystają przy tym z doświadczeń firm na europejskich rynkach, bardziej rozwiniętych w segmencie elektryków.

Jest dużo zgłoszeń dotyczących obsługi samochodu, niewynikających z awarii bezpośredniej auta, ale z niewiedzy użytkownika i z tego, że ta technologia jest nowością.

Wiele pytań kierowców dotyczy samej obsługi samochodu, pojawiają się nowe komunikaty, nowe kontrolki, których wcześniej w nich nie było.

W przypadku samochodów elektrycznych konsultant ubezpieczeniowy musi być wyposażony w odzież zabezpieczającą i ochronną, musi też znać standard postępowania w razie wycieku płynów czy zabezpieczenia baterii, szczególnie w sytuacji po poważnej kolizji czy wypadku. Także sama pomoc drogowa musi być przystosowana do przewozu uszkodzonych pojazdów, często cięższych niż spalinowe samochody.

inf. za newseria.pl

eprasa.pl 86bde0b953

Oferty wolnych miejsc pracy w województwie warmińsko-mazurskim

Struktura ofert wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej w województwie warmińsko-mazurskim w sierpniu w latach 2018-2020

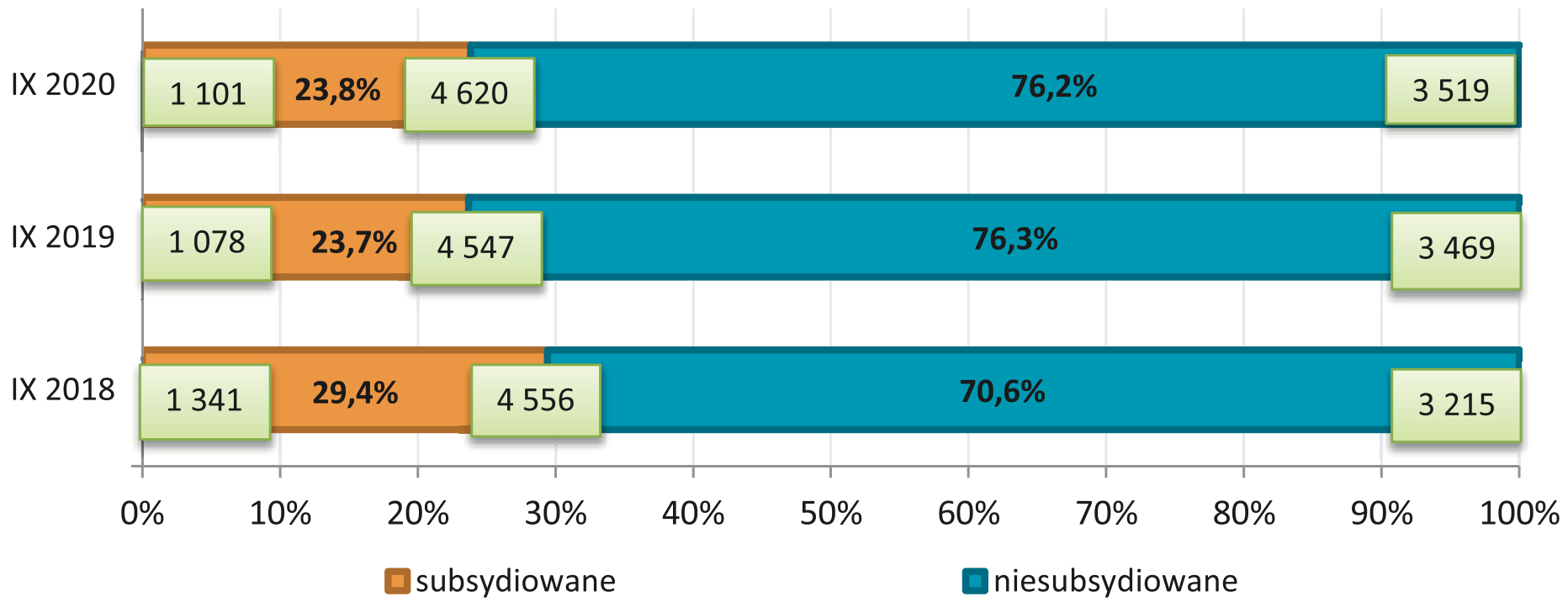

Zwolnienia grupowe we wrześniu 2020 r.

(w miesiącu sprawozdawczym)

- We wrześniu 2020 r. zgłoszono zamiar zwolnień grupowych w 4 zakładach pracy na 196 osób. Zrealizowano zwolnienia grupowe w 3 zakładach pracy na 114 osób.

zgłoszenia zwolnień* w I-IX 2020 r.	**1 542 osoby** (w I-IX 2019 r. - 1 412 osób)
zrealizowane zwolnienia grupowe w I-IX 2020 r.	**597 osób** (w I-IX 2019 r. - 926 osób)

*zgłoszenia zwolnień mogą być wycofywane

Źródło: WUP w Olsztynie

eprasa.pl 86bde0b953

MAŁA FLOTA TO RODZINNA PASJA

NA WODZIE\\\ Kiedy siedem lat temu zdecydowali się na przyjazd do Giżycka, byli przekonani, że to tylko przejściowy etap w ich życiu. Zostali, stworzyli Małą Flotę rozwijają się, odpowiadając w ten sposób na zapotrzebowanie, jakie zauważają po stronie turystów.

Byłam w ciąży, nie mieliśmy konkretnej pracy w Warszawie, kiepskie perspektywy... Wtedy tata Kuby zaproponował nam użytkowanie statku Osjana — opowiada Grażyna Konstantynowicz. — Nie było Kubie łatwo namówić mnie, rodowitą warszawiankę, do opuszczenia stolicy, ale udało się. To miało być rozwiązanie tymczasowe, które i tak dla mnie stanowiło pewną egzotykę, ale chciałam spróbować.

DZIŚ PRZYJAZDU NA MAZURY NIE ŻAŁUJĄ, TU SĄ U SIEBIE. I CHOĆ POCZĄTKI BYŁY RÓŻNE, NIE BRAKOWAŁO CHWIL ZWĄTPIENIA, DZIŚ CIESZĄ SIĘ Z PODJĘTEJ PRZED LATY DECYZJI.

Tata Jakuba Konstantynowicza, Piotr, organizuje rejsy po Mazurach od ponad 20 lat. To ułatwiło młodym start. Użyczenie statku i doświadczenie, które młody mężczyzna zdobył, kiedy lata wcześniej pływał z ojcem, zdecydowały, że para postanowiła spróbować swoich sił na jeziorach. Spróbowali i zostali. W 2017 roku stworzyli Małą Flotę, która rosła w siłę. Nie zawsze było z górki, ale parli do przodu. Widząc, jaki potencjał tkwi w turystyce wodnej i jakie jest zapotrzebowanie na usługi przewozowe po jeziorach, szli za ciosem.

Jak mówią — tu nic nie działo się przypadkiem, a do rozwoju firmy przyczyniła się czujna obserwacja, wyciąganie wniosków z każdego sezonu i konkretne plany. Nie bez znaczenia jest też siła napędowa, którą w przypadku Małej Floty stanowi Jakub. Choć i jemu, po wielu latach spędzonych w Warszawie, nie było łatwo pożegnać się ze stolicą i wrócić na Mazury. Zdecydował się, bo wiedział, że tu może znaleźć źródło utrzymania rodziny, a jednocześnie wrócić do pasji z dzieciństwa.

— W 2017 roku wziąłem udział w programie „Dotacje na Start" zorganizowanym przez ZDZ Giżycko — opowiada o kulisach tworzenia Małej Floty Jakub Konstantynowicz. — Uzyskaliśmy wsparcie finansowe na rozpoczęcie działalności gospodarczej, które pomogło nam zakupić statek „Aurora". Szybko okazało się, że statek na dwanaście osób, to zdecydowanie za mało, że potencjał rynku jest dużo większy. W 2019 roku dzięki programowi z Warmińsko-Mazurskiej Agencji Rozwoju Regionalnego Małą Flotę powiększono o statek pasażerski „Cumulus", który na pokład może zabrać znacznie więcej, bo aż 75 pasażerów. Statek szybko zyskał sympatię zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych.

Fot. Janusz Pilecki

Mała Flota otrzymała w tym roku prestiżowe wyróżnienie „Orły Turystyki"

DZIŚ MAŁA FLOTA TO STATKI, ALE TEŻ WYKSZTAŁCONA ZAŁOGA Z ODPOWIEDNIMI UPRAWNIENIAMI, O KTÓRĄ NAWET NA MAZURACH NIE JEST ŁATWO. JAKUB ZBIERA DOŚWIADCZENIE, BY NIEBAWEM ZOSTAĆ KAPITANEM, GRAŻYNA JEST STERMOTORZYSTĄ, NIEDŁUGO BĘDZIE — JAK OBECNIE JEJ MĄŻ — BOSMANEM MOTORZYSTĄ ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ. ODPOWIEDNIE KWALIFIKACJE PRZEKŁADAJĄ SIĘ NA JAKOŚĆ ŚWIADCZONYCH USŁUG.

— Nasz flagowy rejs po Łabędzim Szlaku zaczyna się w porcie Ekomarina Giżycko. Trasa prowadzi przez Kanał Łuczański, następnie prowadzi przez Łabędzi Szlak, który wiedzie między malowniczymi wysepkami na jeziorze Kisajno. Ze szlaku wpływamy kanałem Piękna Góra na jezioro Tajty, a następnie Kanałem Niegocińskim na jezioro Niegocin — mówi o szczególnie lubianym przez pasażerów rejsie Jakub Konstantynowicz. Regularne rejsy, które rozpoczynają się w macierzystym porcie Małej Floty, to nie wszystko. Lokalnej społeczności oraz gościom z całego kraju i zagranicy znane są wyjątkowe imprezy, które ściągają na statki Konstantynowiczów miłośników niebanalnej rozrywki.

— Organizujemy także imprezy okolicznościowe. Mieliśmy już śluby, komunie, osiemnastki, wieczory panieńskie i imprezy firmowe oraz weekendowe rejsy wieczorową porą z dj-ami i muzyką elektroniczną — wyliczają właściciele Małej Floty. — We wrześniu gościnnego seta dj-skiego zagrał u nas Bartek Waglewski „Fisz".

Mała Flota, poza rejsami statkami, oferuje również wypożyczenie małych jednostek bez patentu, które cieszą się coraz większą popularnością wśród przyjezdnych.

— Dla nas to nie tylko praca, źródło dochodów, ale też pasja, satysfakcja i przyjemne przeświadczenie, że nie wciskamy ludziom „kitu" ani kiczu, a faktycznie oferujemy coś ciekawego, naprawdę wartościowego, wyprawę po jeziorach, która dla wielu osób jest taką pierwszą przygodą — mówią.

I choć początki nie były łatwe, przez pierwsze miesiące działalności w Giżycku nie zrezygnowali z wynajmu mieszkania w Warszawie, dzięki wsparciu ze strony rodziny, ambicjom i chęciom do pracy, udało się.

Proponowanie gościom poznania Mazur od strony jezior i kanałów, ale także nieszablonowe wydarzenia organizowane na statkach głównie w sezonie letnim, zapewniło Małej Flocie wysokie noty w „Orłach Turystyki", które przyznano im w tym roku. To prestiżowe wyróżnienie dla liderów branży, którzy wyznaczają jej kierunek, stawiają na rozwój i podnoszenie swoich kwalifikacji. To nagroda, która trafia do najlepszych w Polsce.

— TO SUKCES NIE TYLKO NASZ, ALE CAŁEJ ZAŁOGI, DO KTÓREJ KIERUJEMY WIELKIE PODZIĘKOWANIA.

Na tak pozytywne opinie zapracowaliśmy wszyscy zaangażowaniem i osobistym wkładem w to, co wspólnie tworzymy — mówią Jakub i Grażyna.

Zuzanna Ołdakowska

Fot. arch. prywatne

GRAŻYNA I JAKUB KONSTANTYNOWICZ: DLA NAS TO NIE TYLKO PRACA, ALE TEŻ PASJA, SATYSFAKCJA I PRZYJEMNE PRZEŚWIADCZENIE, ŻE OFERUJEMY COŚ WARTOŚCIOWEGO: WYPRAWĘ PO JEZIORACH.

eprasa.pl 86bde0b953

PROWADZENIE AUTOBUSU TO FRAJDA

ZAWÓD KIEROWCA AUTOBUSU — TO MARZENIE WIELU DZIECI. PRACA ZA KIEROWNICĄ TO SPEŁNIENIE MARZEŃ STANISŁAWA GOŁASIA Z BYSTRZY.

Stanisław Gołaś z miejscowości Bystrz w gminie Świętajno w powiecie szczycieńskim od dziecka interesował się autami, ich naprawą i marzył, że będzie kiedyś kierowcą auta. Pochodzi z Długiego Borku, po ukończeniu szkoły podstawowej wyjechał na Śląsk, by tam się kształcić. Imał się różnych prac, jednak, kiedy uzyskał prawo jazdy, wiedział, że zawodowo chciałby jeździć dużymi autami. Wrócił w swoje rodzinne strony, ożenił się i został ojcem. Przez 3 lata pracował we Włoszech jako kierowca ciężarówki.

— Praca była ciekawa, bo robiłem to, co lubiłem — opowiada pan Stanisław. — Włochy to piękny kraj, zwiedziłem wiele pięknych miejsc i nauczyłem się języka włoskiego. Niezwykłe krajobrazy, cudowne miasta, klimatyczne wioseczki. I na dodatek dobre zarobki. Niestety, tęskniłem za rodziną. Nie da się tak żyć na odległość, dlatego zdecydowałem się na powrót do kraju.

W Bystrzy małżonkowie zakupili działkę i wybudowali dom. Był rok 1996, kiedy pan Stanisław postanowił rozpocząć swoją działalność. Chciał robić to, co umiał najlepiej, czyli zajmować się transportem i być kierowcą. I tak w marcu rozpoczął przewozy pasażerskie na trasie Spychowo - Szczytno. Dwa lata później zaczął również rozwozić dzieci do szkół na terenie gminy Świętajno.

fot. Arch. prywatne

Stanisław Gołaś prawo jazdy ma 33 lata, ale od dziecka marzył, że będzie kierowcą autobusu

— DOBRY KIEROWCA MUSI UMIEĆ PRACOWAĆ POD PRESJĄ CZASU, BYĆ ODPORNY NA STRES, OPANOWANY.

Potrzebna jest cierpliwość, skrupulatność, dokładność, chęć rozwoju i otwartość na naukę – mówi Stanisław Gołaś, właściciel firmy świadczącej usługi transportowe dla ludności w powiecie szczycieńskim. — To profesja, która wymaga dużej odpowiedzialności. Aby zajmować się przewozem osób nie wystarczy być tylko właścicielem autobusu. Dodatkowo trzeba spełnić wiele często skomplikowanych przepisów o transporcie drogowym. Kierowcy autobusów przewożących ludzi muszą uważać na ruch i warunki pogodowe, muszą trzymać się harmonogramu i dbać o bezpieczeństwo swoich pasażerów. Muszą mieć pewność, że ich pojazdy działają prawidłowo każdego dnia. Kierowcy są również odpowiedzialni za utrzymanie bezpiecznego środowiska w autobusie poprzez egzekwowanie reguł postępowania i reagowanie na sytuacje kryzysowe. Muszą śledzić ilość wykorzystywanego paliwa, liczbę osób transportowanych i przejechane kilometry. To nie tak, że kierowca wsiada do autobusu i tylko jedzie.

Pan Stanisław dla każdego ma dobre słowo i uśmiech. Nie pośpiesza pasażerów, jak ktoś potrzebuje życzliwej ręki przy wsiadaniu czy wysiadaniu to zawsze może liczyć na niego. Obecnie pan Stanisław w swojej firmie zatrudnia jeszcze jednego kierowcę.

— Takich pasjonatów, czyli ludzi, którzy od dziecka marzyli o tym, by jeździć sobie autobusem, lubią, to co robią, wiedzą z czym się taka praca wiąże i jakby mogli jeździliby cały dzień jest coraz mniej - tłumaczy.

— A W BYCIU KIEROWCĄ WAŻNE JEST TEŻ TO, BY BYĆ ŻYCZLIWYM, POMOCNYM, MIŁO POROZMAWIAĆ.

Człowiek ma swoje problemy, może mu się nie podobać to czy owo, ale, obsługując pasażerów trzeba o tym zapomnieć. Różni ludzie jeżdżą, jedni sympatyczni, inni nieuprzejmi, jedni lubią rozmawiać, inni siedzą cicho...

Ten rok to trudny czas dla wielu przedsiębiorców, w tym tych z branży transportowej. Najpierw obostrzenia nałożone w marcu spowodowały mniejsze zainteresowanie transportem publicznym, teraz znów komunikacją jeździ mniej osób. Prawo mówi o znacznym ograniczeniu obłożenia miejsc w pojazdach.

— To jest po prostu dla naszej branży tragedia — tłumaczy pan Stanisław. — Wożę po kilka osób, bo ludzie boją się koronawirusa. A paliwo do baku trzeba wlać, opłacić za korzystanie z przystanków, podatki i opłaty porobić i z czegoś żyć. Ciężkie czasy, dochody spadły o jakieś 70 proc. Mam nadzieję, że jakoś przetrwamy...

Co najbardziej pan Stanisław lubi w swojej pracy?

— Jazda autobusem uzależnia — śmieje się. — Coś w tym jest. Autobus to chyba pojazd, z którego prowadzenia człowiek czerpie największą przyjemność.

Do tego — piękne wschody i zachody słońca, muzyczka, powiew wiatru, no i nie jest to praca za biurkiem. Ale to chyba jednak zrozumieją tylko inni bracia zza kierownicy...

Joanna Karzyńska

KAMPANIA INFORMACYJNA

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Kampania informacyjna

Badanie w kierunku koronawirusa

Skierowanie na badanie w kierunku SARS-CoV-2 może wystawić lekarz podstawowej opieki zdrowotnej. O zasadności wykonania testu decyduje lekarz na podstawie wywiadu medycznego, który może zostać przeprowadzony także w formie teleporady.

Wykonanie testu zaleca się, gdy występują objawy COVID-19: temperatura ciała powyżej 38 stopni Celsjusza, kaszel, duszność, utrata węchu lub smaku. Jeśli lekarz rodzinny stwierdzi objawy kwalifikujące pacjenta do zlecenia badania wymazowego, zleca test za pośrednictwem aplikacji gabinet.gov.pl oraz przekazuje pacjentowi informację o punkcie wymazowym, w którym można wykonać badanie. Lista punktów znajduje się na stronach internetowych www.nfz-olsztyn.pl oraz pacjent.gov.pl. Informacje o punktach możemy także uzyskać, dzwoniąc do Telefonicznej Informacji Pacjenta – 800 190 590.

Jak przygotować się do testu?

Aby badanie było wiarygodne, muszą być spełnione pewne warunki. Co najmniej dwie godziny przed pobraniem wymazu nie należy nic jeść, nie należy myć zębów i żuć gumy do żucia. Nie powinniśmy także używać tabletek do ssania na gardło oraz innych leków w formie syropów. Nie stosujemy także kropli i aerozolu do nosa. Przed samym badaniem nie należy wydmuchiwać nosa.

Jadąc do punktu wymazowego, nie należy korzystać z transportu publicznego. Na badanie należy zabrać ze sobą dokument ze zdjęciem i nr PESEL. Po wykonaniu badania wynik będzie dostępny na Internetowym Koncie Pacjenta, pacjent powinien być o nim również poinformowany przez lekarza rodzinnego. Na swoim Internetowym Koncie Pacjenta oprócz wyniku testu znajdziesz także informację o ewentualnym podleganiu kwarantannie lub izolacji domowej wraz z przewidywaną datą jej trwania. Nie ma możliwości osobistego odbioru wyników.

Gdy wynik jest dodatni

Od momentu skierowania na wykonanie testu przebywasz na kwarantannie aż do czasu uzyskania wyniku ujemnego. Jeżeli wynik w kierunku koronawirusa będzie dodatni, wtedy kwarantanna przekształca się w izolację, która kończy się:

- u osób objawowych – 3 dni od ustąpienia objawów, ale nie krócej niż 13 dni od wystąpienia objawów,
- u osób bezobjawowych – 10 dni liczonych od uzyskania wyniku dodatniego (poprzedzającej kwarantanny się w te 10 dni nie wlicza).

PAMIĘTAJ!

Jeżeli jednak poczujesz się gorzej, przebywając na kwarantannie lub w izolacji, w pierwszej kolejności zadzwoń do lekarza rodzinnego, w razie gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia (np. silne duszności) wezwij karetkę, dzwoniąc na nr 112.

105120otbr-K-G

eprasa.pl 86bde0b953

VIA MASURIA TO WAŻNY POMYSŁ

ROZMOWA Ta część Mazur potrzebuje nowych możliwości i narzędzi dla dalszego rozwoju — twierdzi Andrzej Nowicki. Ze starostą piskim rozmawiamy o współpracy, wspólnych działaniach oraz planach związanych z przyszłością miast i gmin z obszaru „Południowych Mazur".

Fot. Starostwo Powiatowe w Piszu

Pod koniec czerwca 2019 r. czterech starostów podpisało w Szczytnie porozumienie w sprawie podjęcia inicjatywy „Południowe Mazury". Od lewej: starosta działdowski Paweł Cieśliński, starosta piski Andrzej Nowicki, nidzicki Marcin Paliński i szczycieński Jarosław Matłach. Celem inicjatywy jest wypracowanie wspólnych założeń do nowej strategii województwa w nowej perspektywie funduszy europejskich

— Panie starosto, ostatnio coraz więcej mówi się o inicjatywie „Południowe Mazury". Czy może pan wyjaśnić czytelnikom, o co właściwie chodzi?

— Inicjatywa ma na celu współpracę 4 powiatów: piskiego, szczycieńskiego, działdowskiego i nidzickiego dla realizacji wspólnych celów. Mając na uwadze podobne uwarunkowania przyrodnicze i gospodarcze oraz fakt, że ta część Mazur potrzebuje nowych możliwości i narzędzi dla dalszego rozwoju, wspólnie ze starostami pozostałych powiatów podjęliśmy działania, by zapobiegać dalszej marginalizacji tego obszaru. Niestety, uważamy, że nasz obszar w dalszym ciągu traktowany jest marginalnie. To, co można zauważyć to fakt, że duże ośrodki aglomeracyjne w naszym województwie, które w poprzednich perspektywach finansowych wypracowały narzędzia do szerokich działań, dziś zbierają największe korzyści, sukcesywnie rozwijając się społecznie i gospodarczo. Stąd też pojawiła się inicjatywa, której głównym celem jest utworzenie w naszym województwie obszaru funkcjonalnego „Południowe Mazury", co pozwoli nam, na równi z pozostałymi obszarami funkcjonalnymi, sięgać po nowe możliwości rozwoju.

— O jakich możliwościach pan mówi?

— Chodzi o fakt, że tworząc, wyodrębniony przestrzennie i funkcjonalnie obszar, który zostanie ujęty w wojewódzkiej strategii i programie operacyjnym, uzyskamy dodatkowe środki europejskie na rozwój społeczno-gospodarczy gmin i miast południowych Mazur.

— To znaczy, że są już jakieś pomysły na konkretne działania?

— Tak, naszym kluczowym działaniem jest doprowadzenie do jak najlepszego skomunikowania regionu południowych Mazur z Mazowszem. W kontekście poprawy spójności komunikacyjnej i wyeliminowania deficytów na drogach ekspresowych województwa powstała koncepcja utworzenia korytarza transportowego „Via Masuria", łączącego drogę krajową S7 z trasą Via Baltica, w powiązaniu z obsługą lotniska regionalnego w Szymanach czy połączenia kolejowego Wielbark-Ostrołęka. Większość planowanej trasy wiodłaby drogami krajowymi, a jedynie realizacja części odcinka od Nidzicy do Wielbarka wymagałaby wsparcia finansowego ze strony samorządu naszego województwa. Planowany korytarz wcale nie stanowiłby konkurencji dla drogi ekspresowej S16, jak to wiele osób próbuje nam zarzucać. Dla nas jest to przede wszystkim szansa na lepsze skomunikowanie naszego regionu od południa Mazur, tym bardziej, że byłoby to również świetne rozwiązanie z perspektywy uruchomionego lotniska w Szymanach. Wiadomo, że dobre skomunikowanie regionu z pozostałymi częściami kraju jest sprawą kluczową dla rozwoju gospodarczego, a powstanie tego ciągu dałoby z pewnością temu nowy początek. Ten pomysł jest jednym z najważniejszych i liczymy, że uda nam się przekonać do niego również władze wojewódzkie.

— To znaczy, że, poza wspomnianym nowym korytarzem drogowym, są także inne pomysły?

— Tak, utworzenie korytarza transportowego „Via Masuria" to tylko jeden ze wspólnych pomysłów, który chcemy realizować, a który zainicjował nas do wspólnych działań. Utworzenie obszaru funkcjonalnego „Południowe Mazury" to oczywiście kompleksowa inicjatywa, którą wsparły również wszystkie samorządy gminne czterech powiatów. Każdy ze starostów, również ja, prowadziliśmy rozmowy na poziomie naszych powiatów z burmistrzami poszczególnych gmin, którzy poparli złożony przez nas, a więc starostów tych czterech powiatów, wniosek do zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, dotyczący uwzględnienia obszaru funkcjonalnego „Południowe Mazury", jako odrębnego obszaru strategicznej interwencji. Ujęcie obszaru w nowej perspektywie finansowej programu operacyjnego ułatwi nam sięganie po dofinansowanie na realizację wspólnych potrzeb, tak jak jest to w przypadku pozostałych obszarów funkcjonalnych. I to zarówno na inwestycje i działania w sferze społecznej jak i gospodarczej. Obecnie jesteśmy na etapie tworzenia diagnozy potrzeb dla wszystkich czterech powiatów skupionych wokół inicjatywy „Południowych Mazur". W pierwszej kolejności zebraliśmy pomysły wszystkich samorządów powiatowych i gminnych, kolejnym etapem był anonimowy sondaż do mieszkańców całego obszaru, który posłużył do zidentyfikowania problemów i opracowania kierunków rozwoju dla obszaru południowych Mazur, w tym powiatu piskiego. W chwili obecnej wybrana w drodze wspólnego zamówienia publicznego firma zewnętrzna, na podstawie wszystkich danych opracowuje wspólny dokument strategiczny uwzględniający wszystkie zgłoszone problemy i inicjatywy. Na przełomie kilku miesięcy projekt strategii powinien być gotowy, wtedy oczywiście zostanie upubliczniony.

— W takim razie pozostaje mi tylko życzyć.. no właśnie, czego?

— Oczywiście sukcesu... Sukcesem będzie fakt, że nowo utworzony obszar funkcjonalny docelowo uwzględniony zostanie przez władze wojewódzkie i w przyszłości na stałe wpisze się zarówno w strategię rozwoju województwa jak i uwzględniony będzie w podziale środków dedykowanych nowej perspektywie finansowej. **mp**

> POWSTAŁA KONCEPCJA UTWORZENIA KORYTARZA TRANSPORTOWEGO „VIA MASURIA", ŁĄCZĄCEGO DROGĘ KRAJOWĄ S7 Z TRASĄ VIA BALTICA, W POWIĄZANIU Z OBSŁUGĄ LOTNISKA REGIONALNEGO W SZYMANACH CZY POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO WIELBARK-OSTROŁĘKA.

REKLAMA

15720otbr-b-M

REKLAMA

13502Otbr-a-M

eprasa.pl 86bde0b953

Krzyżówka klasyczna z hasłem

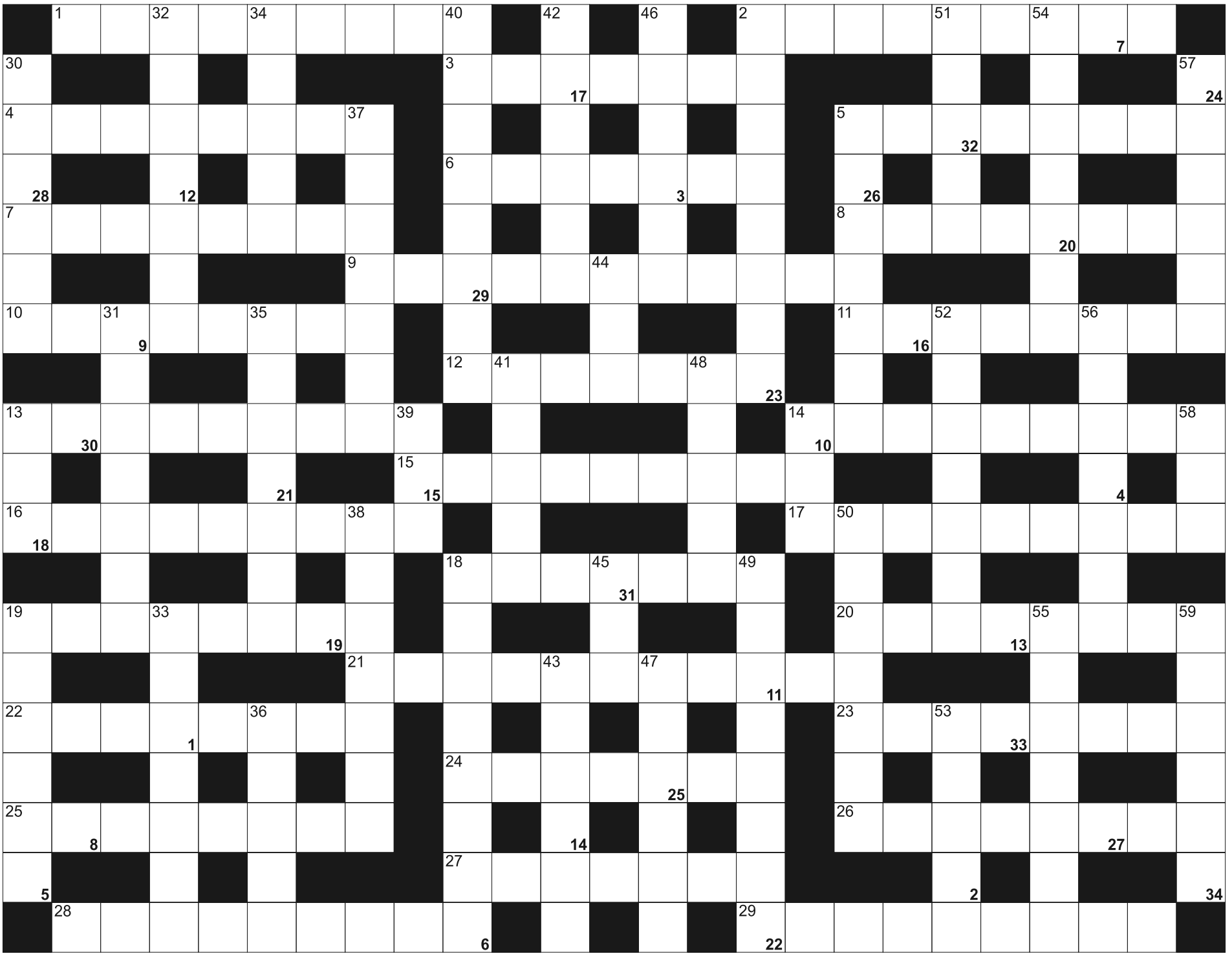

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11		12	13	14	15		16	17	18	19	20	21	22
23		24	25	26	27	28		29	30	31	32	33	34											

POZIOMO: 1) kaczka pstrokata inaczej; 2) skrzydlaci "lekarze" drzew; 3) inaczej wezuwian, minerał; 4) jubileusz; 5) rzymski poeta, autor "Ars amandi"; 6) szacowni, znakomici obywatele; 7) uczestnik uroczystości pogrzebowych; 8) jedynki i dwójki w uzębieniu; 9) instytucja organizująca imprezy artystyczne; 10) jedno z plemion Indian Ameryki Północnej; 11) odwołanie się od wyroku; 12) nieść pomoc; 13) ewangelicyzm reformowany; 14) znany francuski ser z Normandii; 15) chroni posła; 16) główny składnik cukru spożywczego; 17) specjalista w dziedzinie sztuki kulinarnej; 18) rzeka w Katmandu; 19) Karpow, rosyjski arcymistrz szachowy; 20) dawniej o czyraku; 21) córka Mieszka I, królowa Szwecji i Danii; 22) kuliczek piskliwy inaczej; 23) Jerzy, selekcjoner polskiej kadry narodowej ; 24) stolica Kenii; 25) częsta rana przy goleniu; 26) w zespole baletowym; 27) przerwa teatralna; 28) na szyi z krzyżykiem; 29) największe jezioro w Argentynie.

PIONOWO: 2) przed jedenastką; 5) ochrona, eskorta; 13) odgryziony kawałek chleba; 14) cotangens krócej; 18) potocznie o dwurodzinnym domku mieszkalnym; 19) nazywane kawonami; 30) uderzany kijem w hokeju; 31) polska poprzedniczka policji; 32) prowadzona przez telefon; 33) część miesiąca; 34) inna nazwa Troi; 35) najwyższy szczyt Gór Sybińskich; 36) ...-Czuna ojciec Winnetou; 37) inna nazwa wieży alkierzowej; 38) zdarzenie, incydent; 39) Farrow, aktorka amerykańska; 40) porywacz dzieci dla okupu; 41) wojsko; 42) autor "Cierpień młodego Wertera"; 43) wyznawca teizmu; 44) dziesięć dziesiątek; 45) Zedong, były przywódca Chin; 46) wał ziemny zatrzymujący wodę w zbiorniku; 47) sąsiad Czecha i Polaka; 48) pierwiastek o symbolu At; 49) znawca kultury Iranu; 50) zbiór liter danego języka; 51) ojczyzna generała Augusto Pinocheta; 52) dawny wyborca; 53) imię Martyniuka, muzyka i piosenkarza; 54) najwyższy szczyt Meksyku; 55) stalagmity i stalaktyty; 56) kolka lub czart, mała ryba; 57) wybitne utwory literackie lub obrazy; 58) niejeden w bibliotece; 59) staw łączący ramię z przedramieniem.

eprasa.pl 86bde0b953

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel. 600-460-777.

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE: 42 M2, blok, I piętro, c.o.,70tys.zł, LISKI k.Bartoszyc.Tel.887-400-505

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom w Olsztynie do remontu bądź wyburzenia. Tel. 694-073-935

do wynajęcia

LOKAL , 600-018-121

POKÓJ, 600-018-121

PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników, pracowników fizycznych 600-36-33-76

POMOCNIKA operatora lasera, 503-130-692

POMOCNIKA spawacza, 503-130-692

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

SKUP aut, płatność gotówką, superceny, całe województwo, 665-923-234

USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULICY, 501-209-794

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel. 721-040-072.

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL. 606-505-511

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl 86bde0b953

31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 10 listopada 2020 r.
zmarł mój Mąż

ś. † p. **Jan Maciejewski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 listopada 2020 r.
(piątek) o godz. 9.00 mszą świętą pogrzebową
w kościele pw. Świętego Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Pogrążona w żałobie żona z rodziną

393220opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 6 listopada 2020 r. zmarł

ś. † p. **Wiesław Truszczyński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 listopada 2020 r.
o godz. 9.00 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie urny z Prochami na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie żona

392720opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 10 listopada 2020 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. **Krystyna Grzegorczyk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 listopada 2020 r. o godz. 11.15
w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu w Kortowie. Po Mszy Zmarła zostanie
złożona do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

arka2

Panu sędziemu

Piotrowi Mądremu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają sędziowie i pracownicy III Wydziału
Penitencjarnego Sądu Okręgowego w Olsztynie

391820opb1-a-M

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.
E. Dickinson

Panu

Piotrowi Mądremu

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w tych trudnych chwilach po stracie

Brata

składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

392620opb1-A-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00 • na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-K

Ze smutkiem w sercu zawiadamiamy,
że 9 listopada 2020 r. odeszła od nas
nasza kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Teresa Nakielska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 listopada 2020 r. mszą świętą żałobną, która
odprawiona zostanie o godz. 10.00 w kościele NSPJ
przy ul. Kopernika, po czym nastąpi odprowadzenie
i pochowanie urny z Prochami Zmarłej
w grobie rodzinnym na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

392820opb1-a-M

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia koleżance

Dorocie Miałkowskiej-Łysoń

z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja oraz pracownicy
Szkoły Podstawowej im. 11 Listopada w Rusi

391520opb1-A-G

Pani

Teresie Zawadzie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
Rektor i Prorektorzy oraz Dyrektor
Gabinetu Rektora i Współpracownicy
z Biura Rektora Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

392520opb1-A-G

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Ks. **Józefa Kąckiego CRL**

Kapłana Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich,
Proboszcza parafii w Stradunach (1964-1994),
przez lata związanego z miastem Ełk i parafią NSJ,
wybitnego katechety, pedagoga,
przyjaciela młodzieży, pasjonata motoryzacji.

Łącząc się w bólu, składam

Rodzinie, Bliskim
i Współbraciom z Zakonu CRL

wyrazy najszczerszego współczucia.

Tomasz Andrukiewicz
Prezydent Miasta Ełku

54120ekwe-A-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

eprasa.pl 86bde0b953

AMATORZY RYWALIZOWALI W BARTĄGU

TENIS\\\ Na kortach House of Tennis w Bartągu odbył się pierwszy ogólnopolski turniej Warmia Open. Przez dwa dni pod Olsztynem rywalizowało ponad 40 zawodników w dwóch kategoriach, wśród nich był m.in. znany dziennikarz Jarosław Kuźniar.

W Olsztynie od dawna grają tenisistki amatorki w Warmia Ladies Open, natomiast w Bartągu po raz pierwszy zorganizowano ogólnopolski turniej dla panów. - Dzięki temu, że pojawiają się kolejne takie imprezy w naszym regionie, stajemy się znaczącym miejscem na tenisowej mapie Polski. Zawodnicy z całego kraju przyjeżdżają na Warmię i spędzają tu miłe chwile z tenisem - mówi Wojciech Batorski, organizator Warmia Open.

Rzeczywiście trzeba przyznać, że turniej zachęcił wielu amatorów do przyjazdu na Warmię i Mazury, bowiem z 42 graczy tylko siedmiu było z Olsztyna. Z olsztynian najdalej, bo do 1/4 finału, doszli Marcin Poroszewski i Marcin Podliński. Warto zauważyć, że w Bartągu zagrał także znany dziennikarz Jarosław Kuźniar, który jednak zakończył rozgrywki już na fazie grupowej. Był to jednak dopiero początek jego przygody z tenisowymi turniejami - fajnie, że na miejsce swojego debiutu wybrał akurat Warmia Open.

Fot. organizatorzy

Ogólnopolski turniej Warmia Open zorganizowano w nowoczesnej hali House of Tennis w Bartągu

Podczas turnieju prowadzona była transmisja na żywo w internecie. To nowość na olsztyńskich kortach.

- DOŁOŻYLIŚMY DO TEGO RÓWNIEŻ KOMENTARZ NA ŻYWO, WIĘC PRZEKAZ BYŁ JUŻ NAPRAWDĘ PROFESJONALNY - UWAŻA WOJCIECH BATORSKI. - CAŁY ZAPIS ROZGRYWEK Z DWÓCH DNI TURNIEJOWYCH ZOSTAŁ ZAREJESTROWANY I ZAPISANY NA YOUTUBE POLSKIEJ LIGI TENISA. DLA STARTUJĄCYCH JEST TO BARDZO FAJNA PAMIĄTKA Z TURNIEJU.

W Bartągu rywalizowano w dwóch kategoriach - 2 liga PLT oraz PLT +45 (amatorzy bez przeszłości zawodniczej i trenerskiej).

W pierwszym półfinale 2 Ligi PLT zacięcie walczyli Adam Michalski z Inowrocławia i Artur Głowacz z Dobrego Miasta. Ostatecznie Michalski wygrał 4:1, 2:4, 10:5. W drugim półfinale zmierzyli się Michał Woźniak z Brodnicy Górnej i Łukasz Kazberuk z Białegostoku. W dwóch setach 4:2, 4:3 zwyciężył Kazberuk. Jednak w finale Michalski nie miał już sił, żeby postawić się Kazberukowi, który szybko zakończył pojedynek, wygrywając 4:1, 4:1.

Z kolei w rozgrywkach +45 lat w półfinałowych meczach zmierzyli się Jacek Węglarz z Warszawy i Piotr Dąbrowski z Gdańska oraz Radosław Grobelski z Leszna i Robert Popławski z Gołdapi. Pierwszy półfinał Węglarz szybko rozstrzygnął na swoją korzyść, wygrywając 4:0, 4:0, drugi zaś był nieco dłuższy, a zwycięsko wyszedł z niego Grobelski (4:1, 4:3). W finale tenisista z Leszna zwyciężył 4:2, 3:4, 10:2.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe, m.in. vouchery do sklepu sportowego i kosmetyki, ale także punkty do rankingu Polskiej Ligi Tenisa.

red

SPRINTEM

LEKKA ATLETYKA\\\ W Pasłęku zorganizowano międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików w biegach przełajowych, w których rywalizowali młodzi reprezentanci Mazowsza oraz Warmii i Mazur. W czterech konkurencjach nasz region zdobył jeden zloty medal - wywalczył go Michał Rodziewicz z Truso Elbląg w biegu na 2000 m. Jednocześnie w Pasłęku rozegrano również mistrzostwa województwa U-14 i open. Wśród najmłodszych złote medale zdobyli: Milena Trochimczuk (Truso) i Adam Ciszewski (Orka Iława Athletics), natomiast w open triumfowali Kinga Kornacka (Drwęca Nowe Miasto Lubawskie) i Woldan Turzyński (AZS UWM Olsztyn).

• **Międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików, 1500 m:** 3. Małgorzata Leśniewska (Truso), 4. Alin Ługiewicz (Drwęca), 6. Dorota Orzechowska (AZS UWM Olsztyn), 7. Julia Wasilak (MLKS Ostróda), 8. Kinga Zienkiewicz (Gimpas Pasłęk), 9. Nikola Tuszyńska, 10. Annika Foks (obie AZS UWM); **2500 m:** 5. Kornelia Dudziec (AZS UWM), 6.Dominika Ostrowska, 7. Zuzanna Warzyńska (obie MLKS Ostróda), 10. Marta Nelke (AZS UWM); **2000 m:** 1. Michał Rodziewicz (Truso), 2. Maciej Janicki (AZS UWM), 3. Wojciech Wasilewski (MOSiR Działdowo); **3000 m:** 4. Paweł Rafiński (LKS Lubawa), 5. Kacper Tubiak (Truso).

Fot. organizatorzy

W Pasłęku rywalizowali młodzicy z Mazowsza oraz z Warmii i Mazur

• **Mistrzostwa województwa. 1000 m, dziewczęta:** 1. Milena Trochimczuk (Truso), 2. Aleksandra Wojeńska, 3. Pola Wojciechowska, 4. Laura Sugier (wszystkie AZS UWM), 5. Elimlia Jackiewicz 2007 MLKS Ostróda; **chłopcy:** 1. Adam Ciszewski (Orka Iława Athletics), 2. Marcin Bieńkowski (AZS UWM), 3. Jakub Soroka (Gimpas), 4. Krystian Knowski (Orka), 5. Sebastian Pobiedziński (AZS UWM); 2000 m open, **kobiety:** 1. Kinga Kornacka, 2. Karolina Kornacka (obie Drwęca), 3. Weronika Ziółek (AKS AZS UWM Olsztyn), 4. Natalia Świniarska, 5. Aleksandra Kowalska (obie Drwęca); **3000 m open, mężczyźni:** 1. Woldan Turzyński, 2. Marcin Bendyk, 3. Piotr Kozłowski (wszyscy AZS UWM), 4. Marcin Woldarz (Drwęca), 5. Miłosz Kasprowicz (Orka).

PŁYWANIE\\\ W Łodzi podczas zawodów z cyklu Arena Grand Prix Puchar Polski na podium stanęło kilkoro zawodników z naszego województwa. Anna Doroszkiewicz (Jedynka Elbląg) wśród 15-latek wygrała wszystkie wyścigi stylem klasycznym (poza tym w open dwa razy była trzecia). Natomiast w stylu klasycznym 16-letni Tomasz Kraczkowski (Swimland Olsztyn) zwyciężył na 50 m i 100 m, na 1500 m stylem dowolnym Wiktor Grzegorczyk (MOS Ełk) był najlepszy w grupie 17-18 lat (piąty w open), a w stylu grzbietowym w kat. 15 lat Krzysztof Przybysz (MOS Ełk) był drugi na 50 m i trzeci na 200 m. W klasyfikacji ogólnej w kat. U-15 druga była Anna Doroszkiewicz, a piąte miejsce zajął Tomasz Kraczkowski, natomiast w kat. 17-18 na ósmej pozycji sklasyfikowano Wiktora Grzegorczyka.

Poza tym Doroszkiewicz okazała się najlepszą 15-latką w żabce - w tym samym stylu wśród 16-latków triumfował Tomasz Kraczkowski (ustanowił też rekord okręgu na 100 m z najlepszym tegorocznym wynikiem w kraju w tej grupie wiekowej). Natomiast w kraulu w kat. 17-18 lat Grzegorczyk był czwarty, a w stylu grzbietowym w kat. 15 lat Krzysztof Przybysz zajął trzecie miejsce.

Fot. Paweł Piekutowski

Jerzy Rudziński był wielkim kibicem „Dumy Warmii"

PIŁKA NOŻNA\\\ Działacze Stomilu w nietypowy sposób uczcili pamięć Jerzego Rudzińskiego, wielkiego kibica olsztyńskiego sportu. Podczas ostatniego meczu z Radomiakiem w miejscu, w którym Jurek zawsze ostatnio zasiadał na trybunach, umieszczono pamiątkową koszulkę z jego nazwiskiem.

• Kibice Stomilu włączyli się w akcję charytatywną, której celem jest zebranie funduszy na leczenie Lenki Mazur, która choruje na rdzeniowy zanik mięśni. Jej rodzice zbierają na terapię genową, która kosztuje aż 9,5 miliona złotych. Organizatorzy akcji zachęcają, by każdy kibic Stomilu Olsztyn wpłacił na pomoc dla Lenki symboliczne 25 zł, czyli równowartość biletu na mecz „Dumy Warmii"! Zbiórka jest przeprowadzona na stronie siepomaga.pl.

SPORTY WALKI\\\ W Zielonkach pod Warszawą odbyły się mistrzostwa Polski kyokushin młodzieżowców i juniorów. Rywalizowało 180 zawodników z prawie 80 klubów . Znakomicie spisała się Andżelika Dobrzyń z Oleckiej Szkoły Sztuk Walki Karate Kyokushin, która wywalczyła mistrzostwo Polski młodzieżowców w kategorii kumite w wadze do 55 kg.

dryh

eprasa.pl 86bde0b953

NIE MA PUNKTÓW ZA DARMO

PIŁKA NOŻNA\\\ Idziemy w dobrym kierunku, ale jeszcze dużo pracy przed nami, by być klasową drużyną – mówi Łukasz Kuśnierz, podsumowując serię dobrych wyników Znicza Biała Piska w III lidze. W niedzielnych derbach Znicz zagra z Kaczkanem.

– Znicz wyrósł jesienią na pogromcę faworytów ligi. Wygraliście ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, Legionovią Legionowo, a sobotę z Polonią Warszawa. Jak podsumujesz ostatni występ w stolicy i zwycięstwo po golu w doliczonym czasie gry?

– Po Polonii chyba było widać przerwę, którą warszawianie mieli z powodu zakażeń koronawirusem. Moim zdaniem, sami nie byli pewni na co ich stać. Na początku chcieli ruszyć, ale nie mogli oddać strzału. Fajnie wyglądali do naszego pola karnego, a później nic konkretnego już nie mogli stworzyć. My z czasem weszliśmy w swój rytm, bo na początku wyglądaliśmy dość chaotycznie po przechwycie, i gdybyśmy lepiej rozegrali kontry, to moglibyśmy strzelić bramkę już w pierwszej połowie. Polonia poza jedną sytuacją, w której Andrzej Kosiński musiał wybijać piłkę z bramki, niczym nas nie zaskoczyła. Nie zagrali nic, z czym mielibyśmy trudność. Naprawdę do końca wierzyłem, że jesteśmy w stanie wygrać. W końcówce mogliśmy poszukać gry na czas, bo nawet remis bralibyśmy w ciemno przed meczem, ale chcieliśmy atakować i przyniosło to efekt.

– W waszej grze widać ostatnio dużą pewność siebie. Czy to tylko efekt odbudowania mentalnego po serii zwycięstw?

– Weszliśmy na fajny poziom, który przede wszystkim gwarantuje nam punkty, ale ja patrzę też na grę zespołu. W tych ostatnich meczach gorszą połówkę zagraliśmy tylko w Radomiu, gdzie było czuć na boisku, że może wydarzyć się coś złego. Broń naprawdę zamknęła nas przed polem karnym. W innych spotkaniach byliśmy równorzędnym zespołem z naszymi rywalami, a czasami nawet lepszym.

Fajnie jest to, że nawet nie mając piłki nie tracimy kontroli nad meczem. Zrobiliśmy to w sobotę na Polonii. Tydzień wcześniej w Aleksandrowie Łódzkim, grając niemal całą drugą połowę w dziesiątkę, też praktycznie kontrolowaliśmy pojedynek.

– Kilka meczów jednak potrzebowaliście, żeby, mówiąc po piłkarsku, odpalić jako zespół.

– Umiejętności indywidualne każdy z nas ma spore jak tę ligę, ale na początku sezonu czegoś brakowało, żeby to wszystko poukładać, żeby to funkcjonowało jak kolektyw. W pewnym momencie, przed meczem ze Świtem, zostaliśmy postawieni pod ścianą. Były problemy kadrowe, ale to nas skonsolidowało i dzięki temu wystartowaliśmy. Zobaczyliśmy, że ciężka praca i konsekwencja dają nam punkty. Teraz to idzie w fajnym kierunku, ale nie oszukujmy się, jeszcze dużo pracy przed nami, by być taką klasową drużyną.

– Mimo że ostatnio punktujecie ze znakomitą średnią, to musicie być uważni, bo w tabeli jest duży ścisk. Masz prognozy, co do dalszych rozgrywek?

– Sezon, w związku z pandemią, jest dziwny i te punkt są ważne, bo ciężko się utrzymać. To jest nasz główny cel, dlatego nasze ostatnie wyniki cieszą. Wszystkie mecze, w których punktujemy, bardzo dużo kosztują nas od strony fizycznej. My nie dostajemy ich za darmo, że gramy słabszy mecz i strzelamy gola po błędzie rywali. W każdej kolejce naprawdę walczy się o życie. To jest też odzwierciedleniem tego, jak te mecze wyglądają.

Fot. Łukasz Szymański

Łukasz Kuśnierz (z prawej) w Zniczu Biała Piska został cofnięty na środek defensywy

– Warto powiedzieć o tym, że w Zniczu grasz ostatnio na środku defensywy, choć byłeś sprowadzany latem jako zawodnik, który ma dać więcej jakości z przodu. Jak czujesz się na boisku w nowej roli?

– To na pewno nowe doświadczenie i fajne wyzwanie. Nigdy bym się nie spodziewał, że akurat w tym momencie w Zniczu zagram na środku obrony. Cieszę się, że to „zatrybiło", a drużyna gra dobrze i punktuje. Cieszę się, że jestem częścią tego projektu, że gra sprawia mi przyjemność. To, gdzie jestem ustawiony, w tym momencie schodzi na dalszy plan. Dopóki będziemy wygrywać i nie będę popełniał większych błędów, to chyba wszyscy będą zadowoleni.

– Widać jednak, że ciągnie cię do przodu i gdy już się zdecydujesz na zaangażowanie w atak, wtedy jest z tego dużo pożytku.

– Akurat w meczu z Polonią miałem więcej pomysłów, żeby ruszyć do przodu, ale dyscyplina taktyczna zwyciężyła. Faktycznie są jednak momenty, w których widzę, że tworzą się na boisku luki, jest szansa podłączyć się do ataku bez komplikacji w defensywie w razie ewentualnej straty, więc wtedy chętnie ruszam do przodu.

– Skąd w ogóle pomysł, żeby dołączyć do Znicza? Wielu myślało pewnie, że po powrocie do Mrągowa zakotwiczyłeś już na stałe w Mrągowii.

– Lubię wyzwania i to była główna motywacja, która mnie przyciągnęła do Białej Piskiej. Chciałem sprawdzić, czy po swoich przebojach odnośnie zdrowia, kontuzjach, operacjach i trzech sezonach w IV lidze, dam jeszcze radę na trzecim poziomie. Mam okazję zagrać na fajnym poziomie niedaleko od domu.

– Jak scharakteryzowałbyś Znicz na tle innych klubów z regionu, w których grałeś?

– Znicz to mały klub, z małej miejscowości i czasami musimy dopasować się do sytuacji, która w innych miejscach może by nas nie zastała, ale też nie jest jakaś mocno ekstremalna, więc można na to przymknąć oko.

Myślę, że w Zniczu to jest fajnie wypośrodkowane, bo choć gramy w III lidze, to na co dzień mamy pracę, jakieś inne obowiązki. My wymagamy od siebie, zarząd wymaga od siebie, od nas, od trenerów. Tak się to powinno nakręcać, dzięki czemu z każdym dniem i tygodniem powinniśmy iść małymi krokami w górę.

– A śledzisz jeszcze IV ligę?

– Oczywiście. Rozrywki są w tym sezonie bardziej wyrównane, nie ma tak zdecydowanego faworyta jak Znicz czy Wikielec w poprzednich latach.

– A może wkrótce Mrągowia będzie nowym trzecioligowcem z naszego regionu?

– Chciałbym, żeby Mrągowia do końca walczyła o awans z Mamrami, ale patrząc na kadry obu tych zespołów, głównie na ich wielkość, to wydaje mi się, że Mamry powinny spokojnie wygrać ten wyścig. Ale to jest piłka i różne rzeczy mogą się wydarzyć. Ja trzymam kciuki za kolegów z Mrągowa i trenera Niedziółkę. Mam nadzieję, że trener dopisze kolejny sukces do swojego CV. Tylko że gra w III lidze wiąże z dużymi wymaganiami, przede wszystkim finansowymi, więc nie wiem, czy w tym momencie Mrągowo stać na to. Mam nadzieję, że jeśli byłby wynik sportowy, wtedy poszłoby za tym dodatkowe wsparcie finansowe od sponsorów.

• **Środowe wyniki 15. kolejki:** Concordia Elbląg - RKS Radomsko 2:0 (1:0), Błonianka Błonie - GKS Wikielec 2:1 (1:0), Sokół Aleksandrów Łódzki - Kaczkan Huragan Morąg 1:1 (0:1), Pelikan Łowicz - Polonia Warszawa 2:2 (1:0), Pogoń Grodzisk Maz - Lechia Tomaszów Maz. 6:0 (4:0), Świt Nowy Dwór Maz. - Jagiellonia II Białystok 1:3 (1:0), Legionovia Legionowo - Ruch Wysokie Maz. 1:1 (1:0), Broń Radom - KS Kutno 3:2 (0:2), KS Wasilków - Unia Skierniewice 2:5 (0:4). **Mecze przełożone:** Znicz Biała Piska - Legia II Warszawa (5 grudnia), Ursus Warszawa - Olimpia Zambrów.

Łukasz Szymański

PO 15 KOLEJKACH

1. Pogoń	33	36:15
2. Świt*	29	31:17
3. Unia	28	31:18
4. Legionovia	28	21:14
5. Pelikan*	25	25:18
6. Znicz*	**25**	**27:20**
7. Polonia**	24	26:14
8. Legia II*	24	26:20
9. Sokół*	23	26:12
10. Kutno	23	24:21
11. Błonianka*	23	31:22
12. Radomsko	21	23:23
13. Jagiellonia II**	21	23:18
14. Wikielec*	**18**	**24:30**
15. Broń	16	15:26
16. Concordia	**15**	**16:22**
17. Lechia*	15	20:38
18. Ursus*	14	16:21
19. Kaczkan	**14**	**17:25**
20. Olimpia*	10	21:27
21. Ruch**	9	12:28
22. Wasilków	2	8:50

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W zaległym meczu 10. kolejki I ligi Widzew Łódź bezbramkowo zremisował z GKS Bełchatów.

• **Wyniki innych zaległych meczów, forBET IV liga:** Mazur Ełk - Warmia Olsztyn 1:2; **klasa okręgowa:** Żagiel Piecki - Czarni Olecko 2:0, Łyna Sępopol - Victoria Bartoszyce 0:1, LKS Różnowo - Start Nidzica 0:3.

BIEGI EKSTREMALNE\\\ Niewiele po ustanowieniu nowego rekordu 500-kilometrowego Głównego Szlaku Beskidzkiego, Rafał Kot wyruszył pobić rekord Głównego Szlaku Sudeckiego (450 km). Dla przeciętnego człowieka to, co wyczynia „Góral z Mazur", wydaje się wręcz nierealne. Szczytnianin, jeden z najlepszych ultramaratończyków górskich w kraju, nie przestaje zaskakiwać. 2 października dokonał rzeczy niesamowitej i rozprawił się w ekstremalnych warunkach (nieustająca ulewa, błoto) z GSB w czasie 107 godzin i 19 minut. Po tak pięknie „wyśrubowanym" rekordzie trasy wielu ogłosiłoby fajrant w danym sezonie, ale nie Kot. Po kilku wizytach u fizjoterapeuty, który doprowadził do porządku jego obolałe nogi, a także wygraniu kilku kolejnych imprez lokalnych (m.in. maraton), „Górala"... znów ciągnie w góry. Tym razem na jego celownik trafił Główny Szlak Beskidzki. Rekord tej górskiej trasy, liczącej 450 km, należy do Rafała Bielawy (82 godziny i 46 minut). Wkrótce może się to jednak zmienić, bo nasz ultras, mający na koncie występy z orłem na piersi, dzisiaj o godz. 7 rozpoczął zmagania z trasą.

Fot. Jacek Deneka

Rafał Kot na trasie Głównego Szlaku Beskidzkiego

— Nie ma na co czekać, gdy kolejna przygoda wzywa! — stwierdził przed startem Rafał Kot, którego zapytaliśmy też o to, czy aby nie przesadza z częstotliwością startów. Wszak pół tysiąca kilometrów pokonanych biegiem w krótkim czasie potrafi odcisnąć swe piętno na zdrowiu, a co dopiero tysiąc? — Wszystko mam pod kontrolą, powinno być OK. To już zapewne ostatnie moje poważne biegowe wyzwanie w tym roku. Ważnym dla mnie było też to, by zdążyć przed śniegiem i zdemontowaniem mostka w Karkonoszach. Przy względnie przyzwoitej pogodzie powinno się udać. O ile niespodziewanie nikt nie wprowadzi zakazu przemieszczania się — podsumował „Góral z Mazur".

Kamil Kierzkowski

eprasa.pl 86bde0b953

KNOPIK: Z TEJ MĄKI BĘDZIE CHLEB

PIŁKA RĘCZNA\\\ Do końca października wirus nas oszczędzał, więc w naszym postępowaniu nic się nie zmieni. Stosujemy się do przyjętych zasad i będziemy dalej obserwować swoje organizmy - mówi Jarosław Knopik, trener Warmii Energi Olsztyn.

— Do niedawnego meczu wojewódzkiego Pucharu Polski ze Szczypiorniakiem przystąpiliście tuż po kwarantannie, bez treningu. Jak zatem zdrowie twojej drużyny?

— Sytuacja jest dynamiczna, ale jestem dobrej myśli. Mam nadzieję, że na najbliższe ligowe spotkanie (w sobotę na wyjeździe z Sokołem Kościerzyna — red.) będziemy prawie w komplecie. Mały znak zapytania jest jedynie przy Adrianie Chełmińskim, cieszy natomiast sytuacja Jakuba Kozłowskiego, który rozpoczął rehabilitację i jest na dobrej drodze, aby w niedługim czasie dołączyć do treningów z zespołem.

— W niedzielę do gry powrócili siatkarze Indykpolu AZS, którzy — tak jak wy — przechodzili kwarantannę. Po przegranym spotkaniu osoby związane z olsztyńskim klubem przyznały, że po takiej przerwie trudno jest wrócić do właściwego rytmu gry. A jak to jest w przypadku Warmii?

— Oglądałem mecz siatkarzy i żałuję, że nie udało im się wygrać tego spotkania. Kibicujemy im ogromnie, mamy z nimi dobry kontakt i nawzajem się wspieramy. W naszym przypadku potrzeba przede wszystkim wspólnego treningu i odpowiedniego przygotowania do kolejnego meczu. Będziemy modyfikować swoją wizję gry w oparciu o czas i zdrowie zawodników, będziemy musieli też trochę pokombinować taktycznie i powinno być dobrze. Dwie rzeczy są kluczowe: zdrowie graczy i trzy punkty w kolejnym meczu.

— Z powodu epidemii trenujecie na tykającej bombie. Jak się chronicie przez kolejnymi zakażeniami?

— Do końca października wirus nas oszczędzał i skutecznie go unikaliśmy, więc w naszym postępowaniu nic się nie zmieni. Stosujemy się do przyjętych zasad i będziemy dalej obserwować swoje organizmy, żeby nic się nie wydarzyło.

— A jak się gra bez kibiców?

— To ogromna strata, bo ich obecności nic nie zastąpi.

BEZ KIBICÓW JEST CAŁKIEM INNA ATMOSFERA MECZU, BRAKUJE EMOCJI. ALE JEDNOCZEŚNIE JEST MI TROCHĘ ŁATWIEJ, BO TERAZ NA MECZU SŁYCHAĆ, CO MÓWIĘ DO GRACZY, MAM WIĘC WIĘKSZY WPŁYW NA ZESPÓŁ (ŚMIECH).

— Za nami półmetek pierwszej rundy, jak więc oceniasz postawę zespołu?

— Za szybko na ocenę, cały czas coś budujemy, więc pierwsze wnioski przyjdą pod koniec grudnia. Pamiętajmy, że dużo zmian nastąpiło przed i w trakcie sezonu, zatem poczekajmy jeszcze chwilę. Na pewno wszystko idzie w dobrym kierunku i będzie z tej mąki chleb.

Fot. Emil Marecki

Jarosław Knopik: - Cały czas coś budujemy, więc pierwsze wnioski wyciągniemy dopiero w grudniu

— Czy wyróżniłbyś kogoś szczególnie?

— Jednostki spisują się na tyle dobrze, że tworzy to niezły kolektyw. Mogę wyróżnić atmosferę wśrodku tej grupy. Ci chłopcy naprawdę współpracują i to jest fundament, na którym można budować wszystkie inne wartości.

— Niestety, przedłuża się absencja Szymona Hegiera, ale wydaje się, że duet Zemełka – Dzido dobrze sobie radzi?

— Jest jeszcze Jakub Kozłowski, który niedługo wróci do treningów, więc też będzie chciał dodać coś od siebie. My, jako drużyna, chcemy wykorzystać grę obrotowego i cała czwórka wpisuje się w definicję i profil grającego „na kole".

— W tym sezonie na boisku znacznie częściej widzimy Marka Starca. Czy jest to efekt przestawienia go na skrzydło? Tam ma za konkurentów Sikorskiego i Klapkę...

— Marek przede wszystkim zaaklimatyzował się w pełni i jest ważnym ogniwem tego teamu. On o tym wie i stąd bierze się jego większy wkład w grę drużyny. A co do pozycji na boisku, to Marek jest wszechstronnym graczem i ma swoje atuty zarówno na skrzydle, jak i na rozegraniu. Będzie więc pomagał nam na obu pozycjach.

— Po odejściu Pawła Deptuły na prawym rozegraniu jest jeden nominalny rozgrywający Damian Didyk. To kłopot?

— Na pewno w wielu aspektach będzie go wspierał Marek Starzec. Oni dobrze współpracują ze sobą. Dlatego jestem spokojny o tę pozycję. Najważniejsze, że na tej stronie posiadamy dwóch leworęcznych graczy.

— Przed sezonem na środek rozegrania pozyskaliście Roberta Targońskiego ze Szczypiorniaka. Miał wesprzeć Marcina Malewskiego, ale chyba ten manewr nie zadziałał?

— Robert doznał urazu na początku sezonu, który odsunął go od treningów na kilka tygodni. To utrudniło jego wprowadzenie do drużyny. Na ten moment wszystko idzie jednak w dobrą stronę, więc będziemy chcieli korzystać z jego umiejętności coraz częściej. Tylko trzeba pamiętać, że Robert ma też dużo obowiązków w Szczypiorniaku i nie zawsze można to pogodzić.

— W ostatnich meczach widać było, że duży nacisk kładziesz na oddawanie rzutów z drugiej linii. Wydaje się, że formacja rozgrywających wciąż ma największy niewykorzystany potencjał.

— Łatwiej jest grać na skrzydle czy kole. Na pozycji rozgrywającego jest wiele detali i zawiłości taktycznych, więc potrzeba czasu, aby zawodnik grający na jakimkolwiek rozegraniu zrozumiał wizję gry i potrafił swoje atuty przenieść na boisko. Wierzę w nasze „strzelby" i z każdym spotkaniem wygląda to lepiej.

— Najbliższy mecz ligowy rozegracie z Sokołem Kościerzyna. Jak oceniasz przeciwnika?

— Ta drużyna mocno się zmieniła w porównaniu z poprzednim sezonem. Doszło kilku młodych i zdolnych zawodników, którzy od razu mają wpływ na grę Kościerzyny. Zostało również paru starszych, bardzo doświadczonych graczy, więc to może przynieść pozytywny wynik na koniec sezonu. Z każdym spotkaniem grają coraz skuteczniej, a hala w Nowej Karczmie, w której rozgrywają swoje mecze, to ich ogromny atut.

— Czy powracający po przejściu koronawirusa zawodnik dołączy już do składu?

— Już dołączył i trenuje z nami. Monitorujemy go jednak nieustannie, ale wygląda dobrze pod kątem fizycznym. Przeszedł chorobę z małymi objawami, więc jego organizm nie odczuł tego zbyt mocno. Od razu po odbyciu izolacji był do mojej dyspozycji.

• Środowy mecz 1. rundy Pucharu Polski Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka — Warmia Energa Olsztyn zakończył się po oddaniu gazety do druku.

ŁUKASZ P. SZYMAŃSKI

GALERIA PANA ZBYSZKA

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 86bde0b953

ZŁOTO, BRĄZY I WSPÓLNE SREBRO

GIMNASTYKA\\\ Z czterema medalami mistrzostw Polski wróciły z Krakowa gimnastyczki UKS SMS Olsztyn. Ten najcenniejszy wywalczyła w finale skoku 15-letnia juniorka Anna Hucało, a po dwa krążki zdobyły seniorki Iga Kowalczyk i Paula Plichta.

Powyższe rachunki nie zgadzają się tylko pozornie, bo pisząc o podwójnej zdobyczy 17-letniej Igi Kowalczyk i jednej z najlepszych polskich gimnastyczek ostatniej dekady, 29-letniej Pauli Plichty, mamy na myśli m.in. jeden wspólny medal, wywalczony przez olsztynianki w drużynie.

ZE WZGLĘDU NA PANDEMIĘ KORONAWIRUSA, KTÓRA WSZYSTKIM – A WIĘC TAKŻE I SPORTOWCOM – WYWRÓCIŁA ŻYCIE DO GÓRY NOGAMI, TEGOROCZNY KALENDARZ STARTÓW ZOSTAŁ TAK „ODCHUDZONY", ŻE O MEDALE INDYWIDUALNYCH I DRUŻYNOWYCH MP WALCZONO PODCZAS JEDNEJ I TEJ SAMEJ IMPREZY.

Gimnastyczki UKS SMS Olsztyn pojechały do Krakowa w sześcioosobowym składzie, no i spisały się naprawdę dobrze. W rywalizacji seniorek brązowy medal w finale na równoważni zdobyła Iga Kowalczyk (była też szósta na poręczach i ósma w ćwiczeniach wolnych), a o brąz w finale ćwiczeń wolnych postarała się niezawodna Paula Plichta (także siódma na równoważni). Tu przypomnijmy, że Paula od jakiegoś czasu pracuje już jako trenerka (jej zawodniczka Natalia Deptuła zdobyła niedawno złoto Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w skoku!), ale – na szczęście – nadal nie rezygnuje ze startów na planszy.

Dobre występy Plichty (startowała tylko na dwóch przyrządach), Kowalczyk (siódma w wieloboju), a także Wiktorii Kucner (m.in. ósma w wieloboju) i Klaudii Hrynowieckiej (11. w wieloboju) przełożyły się na wspomniany medal w rywalizacji drużynowej. Srebrny, bo lepsze okazały się tylko rywalki z AZS AWF Katowice.

Pięknie z olsztyńskiego punktu widzenia było też w MP juniorek, gdzie Anna Hucało w świetnym stylu wygrała finał na równoważni, dokładając do tego czwarte miejsca w wieloboju, na skoku i poręczach oraz szóste w ćwiczeniach wolnych. Zadowolona mogła też być Monika Wiśniewska (rocznik 2006), która wystartowała pierwszy raz po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją i była piąta na poręczach i 10. w wieloboju.

– To był całkiem dobry start. Mimo tych wszystkich zawirowań w treningach spowodowanych przez COVID, czyli przy problemach z wejściem do sali... – mówi Dariusz Laszuk, trener zawodniczek z klasy mistrzowskiej (od tego roku pomaga mu w pracy Beata Lewalska).

fot. archiwum klubu

Ekipa UKS SMS Olsztyn na MP w Krakowie. Od lewej: trener Ołeksandr Jaresko, sędzina Ewelina Janus, a dalej Wiktoria Kucner, Iga Kowalczyk, Paula Plichta, Anna Hucało, Klaudia Hrynowiecka, Monika Wiśniewska i trener Dariusz Laszuk

– Jestem zadowolony z wyników dziewczyn, bo jakoś udało się to wszystko poskładać w całość w krótkim czasie. One nigdy w życiu nie miały aż tak długiej przerwy w treningach: przez dwa miesiące nie miały „normalnych" zajęć. Zresztą, ja też jak długo pracuję – a właśnie we wrześniu minęło 30 lat mojej pracy trenerskiej w gimnastyce – nigdy nie miałem takiej przerwy. Zajęcia online w gimnastyce to jest o wiele za mało, no, ale takie mamy czasy... Dlatego to, co one zrobiły w Krakowie, to jest ich wielki sukces. Jeśli miałbym szczególnie kogoś wyróżnić, to Paula, Iga i Ania Hucało pokazały, że są ciągle na topie. No i brawa dla Moniki Wiśniewskiej, która udanie wróciła do sportu po kontuzji i operacji – kończy Dariusz Laszuk.

Dodajmy, że w klasie pierwszej zawodniczki prowadzi trenerskie małżeństwo Ołeksandra i Katarzyny Jaresko.

• **Indywidualne i drużynowe MP w Krakowie. Klasa mistrzowska (seniorki), wielobój:** 1. Marta Pihan-Kulesza (Kusy Szczecin) – 53,700 pkt; 2. Kaja Skalska (Wisła Kraków) – 48,300; 3. Wiktoria Giemza (Iskra Zabrze) – 47,117, (...) 7. Iga Kowalczyk – 43,200; 8. Wiktoria Kucner – 42,367, (...) 11. Klaudia Hrynowiecka – 36,533, (...) 13. Paula Plichta (wszystkie UKS SMS Olsztyn) – 22,533.
Finały, skok: 1. Monika Eland (AZS AWFiS Gdańsk) – 13,400, (...) 8. Kucner – 11,525; **poręcze:** 1. Pihan-Kulesza – 12,300, (...) 6. Kowalczyk – 9,767; 7. Kucner – 9,067; **równoważnia:** 1. Skalska – 13,300, (...) 3. Giemza, Kowalczyk – po 11,700, (...) 7. Plichta – 10,033; **ćwiczenia wolne:** 1. Pihan-Kulesza – 13,500, (...) 3. Ada Ogiegło (MKS Gdańsk), Plichta – po 12,633, (...) 8. Kowalczyk – 9,933.
>>> **Drużynowe MP seniorek:** 1. AZS AWF Katowice (Witalija Pachno, Emilia Kulczyńska) – 93,783 pkt; 2. UKS SM Olsztyn (Kowalczyk, Kucner, Hrynowiecka, Plichta) – 87,100; 3. MKS Gdańsk – 85,516.

>>> **Klasa I (juniorki), wielobój:** 1. Brygida Urbańska (Wisła) – 47,401; 2. Anna Gemza (Pałac Młodzieży Katowice) – 46,600; 3. Dagmara Pyzio (Kusy) – 45,517; 4. Anna Hucało – 44,433, (...) 10. Monika Wiśniewska (obie UKS SMS) – 40,066.
Skok: 1. Pyzio – 13,350, (...) 4. Hucało – 12,200; **poręcze:** 1. Pyzio – 11,567, (...) 4. Hucało – 9,400; 5. Wiśniewska – 8,767; **równoważnia:** 1. Anna Hucało – 12,367; 2. Urbańska – 12,200; **wolne:** 1. Pyzio – 12,933, (...) 6. Hucało – 11,500. **pes**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Stal Nysa pozostaje jedynym zespołem PlusLigi, który nie odniósł w tym sezonie jeszcze zwycięstwa. W 12. kolejce beniaminek mógł dopiąć swego, bo prowadził u siebie z MKS Będzin już 2:1 i 21:17 w czwartym secie, ale nie pierwszy raz nie wykorzystał szansy, przegrywając ostatecznie 2:3 (-21, 17, 22, -24, -12). Dzięki temu MKS wyprzedził lepszym stosunkiem setów Indykpol AZS Olsztyn, który w piątek o g. 20.30 (Polsat Sport) zagra w Rzeszowie z Resovią.
Środowe, zaległe spotkanie MKS Będzin ze Ślepskiem Suwałki zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

• **Czołówka tabeli:** 1. ZAKSA Kędzierzyn (24 pkt/8 meczów), 2. Jastrzębski Węgiel (20/8), 3. Trefl Gdańsk (16/10), 4. Aluron Zawiercie (16/6), 5. Verva Warszawa (13/9), (...) 11. Będzin, 12. Indykpol AZS – po 6 pkt/7.

TENIS STOŁOWY\\\ Ciężko wywalczone zwycięstwo przywieźli z Gdańska pierwszoligowcy z Morlin Ostróda, którzy w meczu z rezerwami AZS AWFiS Balta przegrywali... 0:4, ale więcej strat już nie ponieśli! Kiedy po dwie porażki zapisali na swoim koncie Kacper Petaś i Piotr Chmiel, wydawało się, że lider grupy północnej I ligi zgubi nad morzem jakieś punkty. Nic z tych rzeczy: najpierw do remisu doprowadzili 19-letni Jakub Witkowski i o rok młodszy Łukasz Sokołowski, którzy pokonali obu swoich rywali, a następnie po zwycięstwie dorzuciły też oba deble, dzięki czemu Morliny wygrały 6:4.

• AZS AWFiS Balta II Gdańsk – Morliny I Ostróda 4:6
Artur Daniel – Kacper Petaś 3:2 (3, -7, 6, -7, 8)
Tomasz Filbrandt – Piotr Chmiel 3:1 (7, 3, -4, 9)
Daniel – Chmiel 3:2 (8, -6, -8, 9, 10)
Filbrandt – Petaś 3:2 (6, -3, -10, 6, 10)
Jakub Krawczyk – Łukasz Sokołowski 0:3 (-8, -10, -9)
Mateusz Troka – Jakub Witkowski 2:3 (5, 9, -12, -8, -11)
Piotr Ferenc – Witkowski 0:3 (-7, -4, -6)
Troka – Sokołowski 1:3 (-8, 9, -9, -8)
Krawczyk/Daniel – Chmiel/Petaś 2:3 (-9, 10, -7, 10, -9)
Troka/Filbrandt – Sokołowski/Witkowski 2:3 (5, -7, -9, 7, -12)

• **Inne mecze I ligi:** Darz Bór Karnieszewice – ATS Małe Trójmiasto Rumia 6:4, Gorzovia Gorzów Wlkp. – Ochman Raszków 8:2, Coccine GKTS Wiązowna – Pogoń Mogilno 3:7. Spotkania Palmiarnia II Zielona Góra – Energa Manekin II Toruń oraz Morliny II Ostróda – Dekorglass II Działdowo zostały przełożone.

I LIGA PÓŁNOCNA

1. Morliny I	8*	14	51:29
2. Gorzovia	7	11	49:21
3. Rumia	6	8	36:24
4. Dekorglass II	6	8	36:24
5. Darz Bór	5	7	31:19
6. Palmiarnia II	6	7	33:27
7. AZS AWFiS II	6	6	38:22
8. Energa II	5	4	24:26
9. Morliny II	6	4	24:36
10. Pogoń	6	2	15:45
11. Ochman	6	1	15:45
12. Wiązowna	5	0	8:42

* liczba rozegranych meczów

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Turnieje ATP w Sofii (11, 13, 17, Polsat Sport Extra) oraz WTA w Linzu (14.30, 16.30, 18.30, 20.30, Eurosport 2)
• **Kolarstwo torowe.** ME w Płowdiw (16.55, Eurosport 1)
• **Siatkówka.** 1. liga mężczyzn: Lechia Tomaszów Maz. - Krispol Września, ZAKSA Strzelce Opolskie - LUK Politechnika Lublin (17.30, 20.30, Polsat Sport News); Liga Mistrzów, eliminacje: Jastrzębski Węgiel - Arcada Galati (18, Polsat Sport)
• **Piłka nożna.** Eliminacje ME, finały baraży: Gruzja - Macedonia Płn. (17.50, Polsat Sport Premium 1), Irlandia Płn. - Słowacja (20.35, Polsat Sport, TVP Sport), Serbia - Szkocja (20.35, Polsat Sport Extra), Węgry - Islandia (20.35, Polsat Sport Premium 2); mecz towarzyski: Anglia - Irlandia (20.50, Polsat Sport Premium 1); eliminacje ME, magazyn (23.30, Polsat Sport). **pes**

eprasa.pl 86bde0b953

APPLE Z NOWYMI SPRZĘTAMI

We wtorek o godz. 19 Apple zaprezentowało nowe sprzęty. Niestety — z powodu wolnej środy — wydanie zostało zamknięte we wtorek, więc nie mogę z całą pewnością napisać, które ze sprzętów faktycznie zobaczyliśmy na konferencji. Mimo to z dużą dozą pewności można stwierdzić, że za nami premiera nowych MacBooków z procesorami ARM i konkretna data wdrożenia systemu MacOS Big Sur. Oprócz tego powinniśmy być po premierze lokalizatorów Apple AirTags, nowego Apple TV, AirPodsów 3 i AirPodsów Pro 2, a także — choć na to raczej szanse są bardzo małe — AirPodsów Studio. Procesory ARM to ogromna zmiana nie tylko w świecie Apple, ale też w ogóle w podejściu do sprzętu komputerowego. Układy Intela bazują bowiem na architekturze x86. Apple porzuca ją po 15 latach współpracy. Po co? Układy ARM są mniej zasobożerne, więc laptop może działać dłużej na jednym ładowaniu. Z MacBooków mogą zniknąć wentylatory, a chłodzenie będzie pasywne, podobnie, jak w iPadach. To także większa kultura pracy np. przy edycji wideo, z którą procesor A14 radzi sobie lepiej niż układy Intela. Mimo wszystko nie można zapominać, że o ile Apple zapewni obsługę swoich aplikacji, o tyle z np. Photoshopem może być już inaczej i przez jakiś czas trzeba będzie emulować środowiska x86. Przez jakiś czas, bo nie wierzę, żeby Adobe pozwoliło sobie na błąd w postaci zostawienia klientów Apple na lodzie. Pisałem już, że według przecieków, zobaczymy najpierw dwa laptopy — MacBooka Air i MacBooka Pro 13. Wariant 16-calowy prawdopodobnie ujrzymy później. Jeśli zaś chodzi o design, to prawdopodobnie też się nie zmieni. Nie zobaczymy natomiast — prawie na pewno — iMaków. Nowe komputery stacjonarne od Apple mają się pojawić w turach do 2022 roku.

SONY IDZIE W DRONY

I aż dziw, że dopiero teraz. Znamy też nazwę linii sprzętowej – Airpeak. W oficjalnej informacji prasowej czytamy, że Airpeak będzie wspierać kreatywność twórców wideo w branży rozrywkowej, ale też poprawiać wydajność i zapewniać oszczędności w różnych gałęziach przemysłu. To świetna wiadomość dla twórców, bo Sony jest przecież producentem rewelacyjnych aparatów z serii RX100 czy A7. Drony z wymienną optyką? Lepiej się nie nastawiać, żeby się nie rozczarować, ale miejmy nadzieję, że coś takiego faktycznie dostaniemy (zwłaszcza, że DJI już to ma). Sony stoi jednak przed wyzwaniem, więc debitu na rynku to raczej kwestia dłuższego czasu.
Drony wydają się bardzo dobrym kierunkiem dla Sony, bo rynek foto musi szukać nowych sposobów na działanie. Wielu twórców uzupełnia swoje materiały o ujęcia z drona, są też coraz bardziej popularne np. w branży ślubnej czy... wśród totalnych amatorów chcących mieć fajne ujęcia z wyjazdu na wakacje. Potencjał jest więc bardzo duży. DJI nie ma w zasadzie mocnej konkurencji. Bo i żaden wielki producent foto do tej pory nie chciał się dronami zajmować. Sony ma szansę zmienić tę sytuację.

GRY NA PS5 TYLKO NA DYSKU SYSTEMOWYM

Do PlayStation trafiły w końcu dyski SSD. Jest jednak pewien problem związany z grami. Konsola będzie oferować 825 GB miejsca na dysku, a na gry pozostanie tylko 670 GB. To niewiele biorąc pod uwagę wagę dzisiejszych gier i to, że w przyszłości zapotrzebowanie na pamięć będzie pewnie rosło. Pomóc ma dokupienie dodatkowego SSD, ale taką opcję będziemy mogli wykorzystać dopiero za jakiś czas. Gracze wpadli więc na pomysł, żeby przechowywać gry na starym, dobrym dysku HDD i przenosić je na SSD przed uruchomieniem. Ale taka opcja jest jednak niemożliwa. Na dysku HDD nie można bowiem ani przechowywać, ani uruchamiać gier z PS5. Po podłączeniu dysku do nowej konsoli na ekranie pojawia się komunikat informujący o braku takiej możliwości. Można przechowywać i uruchamiać wstecznie kompatybilne gry, ale tylko z PlayStation 4. O ile można zrozumieć samą blokadę uruchamiania gier — przez problemy związane z wydajnością dysków talerzowych w porównaniu do SSD — o tyle blokada możliwości przechowywania gry na zewnętrznym dysku jest niezrozumiała. Sony nie odpowiedziało jeszcze, dlaczego taka blokada występuje.

oprac. Paweł Jaszczanin

PLUS ROZWIJA 5G

Sieć telekomunikacyjna Plus w listopadzie udostępni standard 5G w kolejnych miastach. Tym samym zasięg zwiększy się do 5 mln odbiorców. W maju Plus udostępnił sieć na paśmie 2600 MHz na terenie siedmiu miast (Warszawy, Katowic, Gdańska, Łodzi, Szczecina, Poznania i Wrocławia). W poniedziałek Plus zapowiedział, że do końca listopada standard 5G będzie obsługiwało ponad 700 jego stacji bazowych. Na listę trafi: aglomeracja śląska, Trójmiasto, Radom, Kraków, Częstochowa, Bydgoszcz, Olsztyn, Kielce, Toruń, Zielona Góra, Opole i Gorzów Wielkopolski. Operator zapowiada też dalszą rozbudowę zasięgu 5G. W 2021 roku usługa ma być dostępna w ponad 1700 stacjach, czyli w ponad 150 miejscowościach (we wszystkich obecnych i byłych miastach wojewódzkich). Do obsługi takiej łączności trzeba mieć jednak odpowiedni sprzęt, np. smartfon 5G. Powoli zwiększa się oferta m.in. producentów smartfonów w tej kwestii.

eprasa.pl 86bde0b953

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

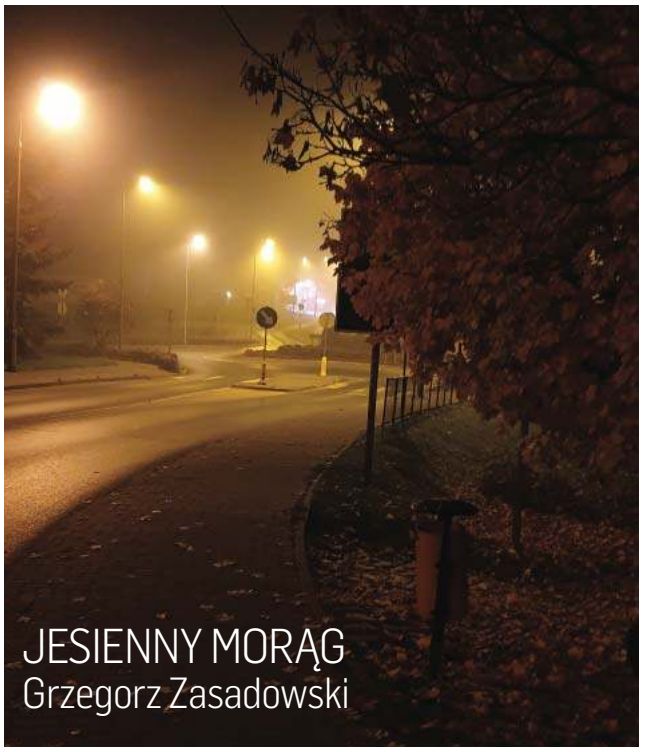

JESIENNY MORĄG
Grzegorz Zasadowski

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Igor Hrywna

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

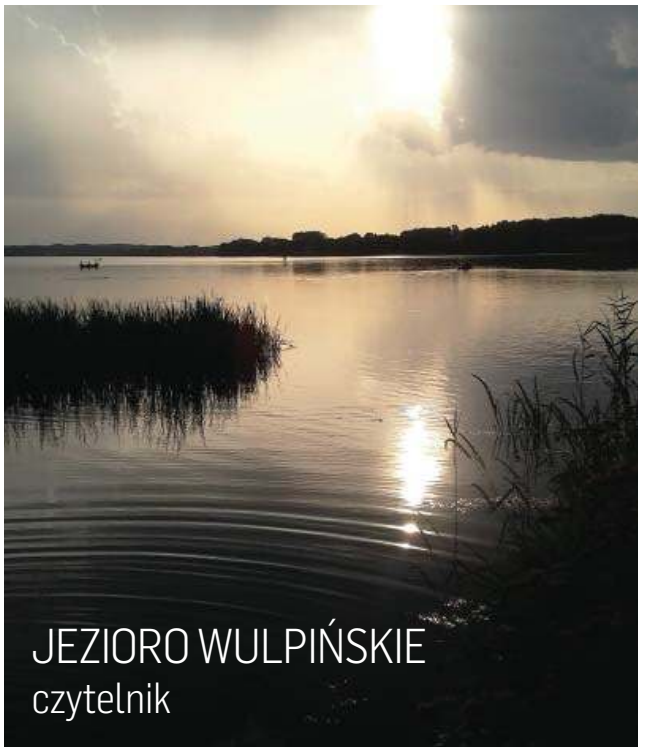

JEZIORO WULPIŃSKIE
czytelnik

JEZIORO DRWĘCKIE
Krzysztof Krzyżaniak

W PAJĘCZYNIE
czytelnik

JEZIORO GAWLIK
Lucjan Wołos

WSCHÓD SŁOŃCA NAD WSIĄ ŁYNA
Paweł Ziulewski

eprasa.pl 86bde0b953